

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-06
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Poniedziałek, dnia 4 kwietnia 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr 51-125. PKO IKP nr VI-146
Konto zrywe nr 5622 w Narodowym Banku
Polskim oddział w Bydgoszczy

Nr 93

Terror w Grecji

Agencja Elefteri Ellada komunikuje z Aten o wzrastającym terrorze władz faszystowskich wobec patriotów greckich. W ubiegłych 4 dniach w trzech tylko miastach, a mianowicie Atenach, Salonikach i Volos skazano na karę śmierci 48 osób.

Surowce z Kanady tylko dla USA

Korespondent dziennika „Ny Dag” donosi z Ottawy, że w czasie rokowań w Waszyngtonie wokół paktu atlantyckiego rząd kanadyjski zgodził się na przyznanie Stanom Zjednoczonym wyłącznego prawa na wywóz z Kanady pewnych rodzajów surowców. M. in. Amerykanie zapewnili sobie monopol na nikiel, ołów, kobalt i azbest.

Przenigdy narody Europy nie ratyfikują paktu agresorów

Ilija Erenburg o pakcie waszyngtońskim

Czasopismo „Kultura i Żyć” zamieściło obszerny artykuł znającego pisarza radzieckiego Ilija Erenburga, demaskującego agresywne cele paktu północnoatlantyckiego.

Nawiązując do wypowiedzi rozgłoszono amerykańskiej „Głos Ameryki”, która twierdzi, jakoby w USA wszystko zapowiadało pokój. Erenburg pisze, że obecnie w Ameryce w rzeczywistości wszystko technicznie wojna.

Tak np. gazety z San Francisco donoszą, że pani Clara Boot-Luse wygłasza w teatrze operowym odczyty pt. „Chrześcijaństwo, a bomba atomowa”. Maż pani Boot-Luse, który jest wydawcą czasopisma reakcyjnego, reklamuje

bombę atomową nie tylko w teatrze operowym.

W chicagowskim cyrku tresowana kobyła lady Wunder odbija nawet na specjalnie skonstruowanej dla niej maszynie do pisania słowo „wojna”.

Mam jednak wrażenie — pisze Erenburg — że nawet kobyła lady Wunder jest już obecnie nieaktualna. Do Nowego Jorku przybył na występy gościnne taki as, jak pan Churchill, który umie nie tylko powtarzać słowo „wojna”, lecz także organizować wojnę. Za kilka dni odbędzie się w Waszyngtonie przedstawienie galowe: podpisanie paktu północnoatlantyckiego.

„New York Times” — kontynuuje Erenburg — pisze, że „najlepsze umysły zachodnie straciły rok na ułożenie paktu północnoatlantyckiego”. Powiedzenie to jest zbyt skromne. Te „najlepsze umysły zachodnie” przygotowały plany nowej wojny już nie od roku. Jeszcze toczyła się wojna przeciwko Hitlerowi i Japonii, jeszcze Amerykanie wysyłali do Rosji konserwy mięsne i despesze powitalne, a już „lepsze umysły zachodnie” myślały o zniszczeniu Związku Radzieckiego.

Nieszczeniem imperialistów amerykańskich — stwierdza Erenburg — jest to, że posiadają wprawdzie dostateczną ilość woździejów w mundurach i w cy-

wilu, ale trudniej za to o żołnierza. Wojować bez żołnierzy jest równie niemożliwe, jak przygotować pieczeń z zająca bez zająca.

Pismo „New York Tribune” oświadczyło niedawno, że pakt atlantycki ostatecznie rozbił świat na dwie połowy. Amerykański dziennik, pisząc o tym, miał na myśli rozbić geograficznie, ale słowa te odnoszą się nie tylko do mapy świata, lecz do politycznego i moralnego rozbitcia ludów. Świat rzeczywiście podzielił się na tworców i grabarzy, na budowniczych i wandalów, na atomowców i obrońców życia. Rozbita jest Francja, Włochy i Anglia. Zaznaczyły się takie same rysy w samej Ameryce. Obrońcy pokoju przechodzą do ofensywy.

W Paryżu ma się wkrótce odbyć światowy kongres zwolenników pokoju. Zbiera się komuniści i liberalowie, katolicy i protestanci, ludzie różnej ideologii, różnych wyznań. Łączy ich zdecydowana wola zapobieżenia wstrętnemu zamachowi na pokój, na kulturę i życie.

Nigdy, przenigdy narody Europy nie ratyfikują paktu agresorów.

Nie może zniknąć najbardziej starożytna kultura, nie może zniknąć przepiękna przyszłość tylko dlatego, że tysiące businessmanów widzi w tym doskonały interes. Ufamy narodom i wierzymy w narody. Będą one w stanie obronić pokój i stawić godny opór imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny światowej.

Nie wojna, lecz pokój!

W świecie rozgorzał potężny, ogarniający wszystkich bój, w którym jedni opowiadają się po stronie nienasyconych klik wielokapitalistycznych i ich gorliwych sjażalców, drudzy natomiast po stronie obozu pragnącego zbudować lepszy świat i zapewnić ludzkości znośniejsze, szczęśliwsze jutro.

W obozie burzycieli pokoju światowego obok fabrykantów broni, dla których każda wojna jest zawsze pożądanym źniwem, znaleźli się imperialiści obu półkul wszystkich odcieni, znaleźli się masowo ludzie wzrastający całe wsteczniczo, przerażone rozeniem się nowego sprawiedliwszego świata, wszyscy zaprzysięgli wrogowie postępu i sprawiedliwości społecznej. W obozie walczących o pokój natomiast kroczy w pierwszym szeregu miliony ludzi szarych, ludzi pracy, ludzi którzy na własnej skórze odczuli grozę wojny i bezlitośnie smagani byli przez okrutnych czcicieli Marsa. Dla nich idea trwałego pokoju w świecie jest ideą najszczytniejszą, najwznioślejszą — i dlatego obóz pokoju nie szczędzi żadnego wysiłku, by zapewnić pełny triumf wielkiej idei, której dotąd nie zdołają urzeczywistnić żadna epoka.

Prawdziwy pokój w świecie nie jest atoli do pomysłenia, jak długo światem rządzić będą kofa dążące do podbojów coraz to nowych terenów eksploatacyjnych i lekceważące w brutalny sposób prawa małych narodów, kofa nienawidzące postępu i topiące w morzu krwi wszelkie dążenia wolnościowe narodów kolonialnych i niekolonialnych. Jak długo trwać będą w świecie rządy magnatów przemysłowych jak długo koncerny, trusty i monopole eksploatować będą dostępny im świat i ponieważ słabych, tak długo nie zapanuje w świecie pokój, za jakim od wieków daremnie tęskni ludzkość.

Ale w świecie dojrzeła opór. Krzepną siły milionów ludzi, zdecydowanych za wszelką cenę nie dopuścić do nowej rzezi wojennej. Im jawniej, im bezczelniej odsłaniają swoje potworne, faszystowskie plany dolarowicze amerykańscy, im głośniejszy jest wrzask różnych Marshallów i Churchillów, tym liczniejszy, zwartszy i bardziej zdecydowany będzie front aktywnych i świadomych bojowników walki o pokój. Miliony, setki milionów ludzi pracy deklaruje gotowość ponoszenia największych ofiar celem uniknięcia zbrodniczego rozlewu krwi któryby pograżył ludzkość w nową otchłań nędzy a wzbogacił jedynie kliki tużących się na wojnie możnowładców i wielbicieli złotego cielca.

Jesteśmy w ostatnim czasie świadkami imponującego wzrostu na całym świecie sił pokojowych, podziwu godnej solidarności nie tylko milionów ludzi pracy, ale i najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki. Siły te nie zawahały się zmanifestować swej niewzruszonej woli wyteżonej pracy dla pokoju nawet w samej twierdzy plutokracji amerykańskiej — w Nowym Jorku. Jeszcze w tym miesiącu ze stolicy Francji popłynę głos ostrzegawczy ludzi nauki i prostych robotników. I znowu wzmocnione zostaną szeregi bojowników pokoju, szeregi walczących o lepszą organizację świata, o pełną sprawiedliwość społeczną.

Kongres wrocławski zapoczątkował nową erę w walce o pokój. Gdy przedtem słabe, rozproszone były siły pokoju w państwach kapitalistycznych, dziś siły te rosły nawet pod bokiem głośniego centu propagującego nową pożogę wojenną. Jest to fakt bezsprzeczny, fakt, który napawa otuchą i wzbudza szacunek dla nieubłaganych szermierzy idei pokoju światowego.

Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej niewątpliwie kroczą w

Zespół artystyczny Armii marsz. Rokossowskiego na występach w stolicy Pomorza



W Bydgoszczy bawi od kilku dni zespół pieśni i tańca Armii Marsz. Rokossowskiego. Występy zespołu, pozostającego pod kierunkiem kpt. Griszko cieszą się również dużym powodzeniem, jak ostatnio na Wybrzeżu. Na zdjęciu kpt. Griszko w rozmowie z przedstawicielką naszego pisma przed dworcem bydgoskim.

Fińskie organizacje demokratyczne piętnują politykę rządu Fagerholma

Korespondent Agencji TASS donosi, iż w wielu miejscowościach Finlandii odbyły się ostatnio zebrania organizacji demokratycznych, na których uchwalono rezolucje, potępiające politykę rządu Fagerholma.

Organizacja partii komunistycznej w Vuoksenlarkso w swej rezolucji stwierdza, że polityka obecnego rządu, prowadzona w interesach wielkich kapitalistów, stwarza poważną groźbę katastrofy gospodarczej i politycznej kraju. Polityka ta zmierza do zahamowania rozwoju demokratycznego narodu fińskiego i przywrócenia reżimu faszystowskiego.

Polityka zagraniczna rządu Fagerholma — głosi rezolucja — prowadzi do pogorszenia się stosunków między Finlandią i ZSRR i grozi wciągnięciem kraju do nowych awantur imperialistycznych, przygotowanych pod kierownictwem USA. Autorzy rezolucji wzywają masy pracujące Finlandii do zjednoczenia się w walce o zmianę kursu politycznego zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zew-

netrnej, i domagają się poprawy stosunków z ZSRR.

Podobne rezolucje zostały uchwalone na zebraniach b. członków gwardii czerwonej w Hiame, na okręgowym zjeździe partii komunistycznej w Juviaskiulia i innych zgromadzeniach.

Wrogie stosunek opinii amerykańskiej wobec Anglii

Duże wrażenie wywołują w Londynie coraz liczniejsze dowody wrogiego stosunku pewnych odłamów opinii amerykańskiej wobec Anglii. Dzienniki brytyjskie z niepokojem komentują przemówienie republikańskiego senatora Tafta, w którym wskazał on, że Stany Zjednoczone dopomagają gospodarczo Wielkiej Brytanii i przyczyniając się przez to do wzmocnienia konkurencji przemysłu brytyjskiego, prowadzą politykę samobójczą. Innym dowodem tego wrogiego stosunku były demonstracje, jakimi powitano Bevinia i Churchilla w chwili ich przy-

jazdu do Stanów Zjednoczonych. Znamienny jest artykuł dziennika „News Chronicle”, który stwierdza, że „błędem było by nie przyznawać, iż w Ameryce istnieje silna opozycja przeciwko pomocy marshallowskiej w ogóle, a w szczególności dla Wielkiej Brytanii”.

Dziennik pisze dalej, że opozycja senatu amerykańskiego przeciwko planowi Marshalla jest coraz silniejsza i stwierdza z goryczą, że ofiarą ataków ze strony Amerykanów jest przede wszystkim Wielka Brytania.

Propaganda brytyjska w krajach arabskich

Dziennik „Universul” donosi z Kairu o wzmocnieniu przez Anglików akcji propagandowej w krajach arabskich. Bezpośrednim powodem tej akcji jest zaobserwowany przez Londyn poważny spadek prestiżu Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie i w Egipcie.

Biuro informacyjne Foreign Office przesłało ostatnio do swych przedstawicieli w krajach arabskich odpowiednią instrukcję, polecającą wzmocnienie propagandy probrytyjskiej w prasie i radio. Specjalną uwagę Anglicy przywiązują do Egiptu. Dzienniki egipskie utrzymują ścisły kontakt z szefem brytyjskiego biura informacyjnego w Kairze, od któ-

rego otrzymują materiał propagandowy i dotacje pieniężne.

Następca marszałka Sokółowskiego



Jak już donosiliśmy, Rada Ministrów ZSRR mianowała generała armii Czujkowa dowódcą grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech i szefem radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech.

pierwszym szeregu demaskujących nieuczynne plany podżegaczy wojennych. Walkę tę wspierają nie tylko masy robotnicze krajów zachodnio-europejskich, zwłaszcza Francji i Włoch, które przez usta swoich przywódców wyraźnie opowiedziały się po stronie pokoju, nie tylko uciśnione ludy kolonialne, walczące o prawo do życia i wolności narody grecki i hiszpański. W walce tej w pierwszym szeregu krocza wielkie szeregi bezpośrednich ofiar faszyzmu — byli więźniowie polityczni 18 państw europejskich — kroczą wdowy i sieroty po kilkunastu milionach męczenników obozów koncentracyjnych i więzień faszystowskich.

Właśnie od dziś cały tydzień Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych, awangardowa organizacja walki o pokój w 18 krajach europejskich manifestuje swą niezłomną wolę nieubłaganej walki z wszystkimi podżegaczami wojennymi, z całym krzykliwym obozem militarystycznym i wszystkimi neofaszyzami, których pod swoje opiekunkę skrzydła przyciągnęła partia wojenna.

Rosnący front pokoju zmiecie z powierzchni ziemi gniazda legnącej wojny i szerzące nienawiść między narodami — zapewni zwycięstwo słusznej sprawie — ustali nowe, pokojowe, braterskie współzycie narodów. Byleśmy ani na chwilę nie osłabili naszej czujności w akcji pokojowej, byleśmy ani przez moment nie stracili z oczu największego celu wszystkich czasów, wszystkich epok: **POKOJU!**

Echa bostońskiej mowy Winstona Churchilla

Prasa brytyjska omawiając przemówienie Churchilla w Bostonie podkreśla, że nie jest rzeczą przypadkową, iż Churchill wygłosił je tuż przed ceremonią podpisania paktu atlantyckiego. Wystąpienie Churchilla miało właśnie ukoronować kampanię propagandową na rzecz tego paktu. Dzienniki brytyjskie zamieszczają na ogół szablone nagłówki na cześć Churchilla.

Spółród tych głosów wyróżnia się komentarz „Times'a”, który po wielu komplementach pod adresem Churchilla musi jednak przyznać, że Churchill „upraszcza” wiele spraw. Dziennik stwierdza, że mowca bostoński nie docenia wagi polityki radzieckiej oraz ciężaru gatunkowego dynamizmu ideowego ruchu komunistycznego. „Times” podkreśla, że Churchill nie trafnie ocenił sytuację w Chinach. Nie jest prawdą — pisze dziennik — jakoby klasę Kuomintangu spowodowały „ataki i intrzygi komunistów”. W Chinach zwyciężył program Mao-Bec-Tunga gdyż odpowiada on woli mas chijskich. Klasę poniósł stary reżim, który nie mógł zapewnić chińcom chińskim najskromniejszego bytu. Nawiązując do wywodów Churchilla, dotyczących Europy zachodniej, „Times” przyznaje, że i tam wzmagają się „dynamizm” ideowy komunistów, podczas gdy „zachoźd traci na sile koniecznej dla pozyskania prostego człowieka. „Churchill — stwierdza dziennik — wolał pominąć milczeniem te fakty.

„Daily Worker” przypomina karierę polityczną mowcy bostońskiego. Przeszłość Churchilla — pisze dziennik — świadczy o tym, jak bardzo błędne są głosy nazywające Churchilla „mądrym mężem stanu”. Kariera Churchilla — to długi seria błędów i to błędów niebezpiecznych. Churchill zachował się błędnie, gdy marnował zasoby brytyjskie w beznadziejnej wojnie interwencyjnej w Rosji. Zajął on też błędne stanowisko w roku 1926, gdy popierał właścicieli kopalń węglowych w okresie strajków. Popiełną błąd w roku 1927, gdy wygłaszał hymny pochwalne na cześć Mussoliniego. Zachował się nieodpowiedzialnie, gdy w roku 1930 rzucał oszczerstwa na naród hinduski i obrażał Gandhiego. Błędne było stanowisko Churchilla jako stratega podczas drugiej wojny światowej, Churchill planował otwarcie drugiego frontu na Bałkanach, pragnął zdobyć kraje bałkańskie dla finansjery anglosaskiej. Nie wziął on jednak pod uwagę okoliczności, że skierowanie inwazji na Bałkany doprowadziłoby do zupełnego zniszczenia Anglii południowej, która była bombardowana niemieckimi pociskami rakietowymi z baz w Europie zachodniej.

Wystąpienie Churchilla — stwierdza „Daily Worker” — jest skłębione są nienawiścią do ruchu robotniczego, gdy mówi on o Związku Radzieckim przestaje myśleć normalnie. Sieje strach i nienawiść, aby wytworzyć atmosferę hysterii wojennej. Żaden mąż stanu, dążący do obrony swego kraju nie powinien stosować takich metod. Jest to technika demagogicznej propagandy, technika goebbelsowsko-churchillowska, której celem jest przygotowanie gruntu do agresji.

Nowe plany wywiadu amerykańskiego

Dziennik rumuński „Vilag” opublikował artykuł pt. „Wywiad amerykański tworzy w Europie wschodniej nowe organizacje podziemne”, w którym powołując się na dobrze poinformowane koła waszyngtońskie, stwierdza, że ostatnie niepowodzenia agentów amerykańskich w krajach Europy wschodniej skłoniły kierowników centrali wywiadu amerykańskiego do rewizji systemu i organizacji swej pracy w tych krajach. W połowie lutego — pisze dziennik — centrala wywiadu amerykańskiego przesłała nowe instrukcje swym przedstawicielom w państwach Europy wschodniej nakazując im, aby chwilowo zrezygnowali z usług elementów prawicowych, zwłaszcza takich, które już się skompromitowały działalnością, wymierzoną przeciwko istniejącemu ustrojowi.

Dyrektwy centrali wywiadu amerykańskiego wskazują na konieczność całkowitego zahamowania działalności grup szpiegowskich w partiach prawicowych i organizacjach kościelnych oraz przystąpienia do tworzenia nowej sieci szpiegowskiej z uwzględnieniem dotychczasowych niepowodzeń.

Dyrektwy podkreślają, że przy doborze agentów wywiadu należy szczególną uwagę zwrócić na urzędników państwowych i oficerów, gdyż wśród nich mogą znajdować się tacy,

którzy służyli rządowi burżuazyjnym i dotychczas jeszcze się nie skompromitowali.

Dyrektwy centrali wywiadu amerykańskiego zalecają, w końcu, aby organizacje szpiegowskie, działające w krajach Europy wschodniej nawiązywały silniejszy kontakt z przedstawicielstwami dyplomatycznymi państw Europy zachodniej.

SĄD WOJSKOWY za „rozpowszechnianie idei komunizmu”

Agencja TASS podaje z Teheranu o rozpoczęciu przed tamtejszym sądem wojskowym procesu przeciwko dalszej grupie członków partii ludowej Iranu. 9 o-

skarżonych odpowiada za „rozpowszechnianie idei komunizmu”. Obroncy zakwestionowali prawo sądu wojskowego rozpatrywania tej sprawy.

Według informacji dziennika „Dad” w całym Iranie aresztowano około 500 działaczy partii ludowej. W miastach prowincjonalnych przygotowuje się również szereg procesów przeciwko członkom tej partii. Rozprawy będą się toczyć w sądach wojskowych.

Odnaczenia dla członków ambasady ZSRR

W dniu 1 bm. odbyła się w ambasadzie R. P. w Moskwie uroczystość wręczenia krzyży komandorskich z gwiazdą orderu Polonia Restituta byłemu przedstawicielowi handlowemu ZSRR w Polsce Toszakowowi oraz byłemu radcy ambasady w Warszawie Jakowlewowi, odznaczonym przez Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi na polu zacieśnienia przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej.

Dyktatura w Syrii

Jak podaje z Damaszku Agencja Reutera, obecny dyktator Syrii gen. Zaim rozwiązał parlament. Decyzja zapadała na skutek niemożności utworzenia rządu z przedstawicielami partii wchodzących w skład obecnego parlamentu. Zaim powołał do życia specjalną komisję, która ma opracować nową konstytucję i nową ustawę wyborczą. Do tego czasu nieograniczona władza w Syrii będzie się znajdowała w rękach szefa sztabu armii gen. Zaima.

Represje wobec górnika polskiego we Francji

Z pracy w kopalni w Noeux (departament Pas de Calais we Francji) zwolniono polskiego górnika Babińskiego, członka CGT. Dyrekcja rozkazała Babińskiemu zamazać napisy, w których wzywano górników do głosowania na listę CGT. Babiński odmówił, za co natychmiast usunięto go z pracy.

Postępowanie dyrekcji wywołało powszechne oburzenie wśród górników w Noeux.

„Daily Worker” piętnuje następnie politykę informacyjną BBC, które nadało ogromny rozgłos przemówieniu Churchilla. Lecz naród brytyjski — stwierdza dziennik — nie ulegnie propagandzie BBC. Anglicy znają nienawiść Churchilla do wszystkiego, co postępowe, do niezależnych i czystych elementów w Labour Party. BBC nie przekona narodu angielskiego, że program Churchilla jest programem demokratycznym. Fakty dowodzą, bowiem, że Churchill jest wrogiem postępu i wrogiem demokracji.

Wyślanek Abdullaba w Syrii

Agencja Reutera donosi o przyjeździe do Damaszku specjalnego wysłannika króla Abdullaha.

Wysłannik ten przeprowadził dłuższą konferencję z pułkownikiem Zaim, obecnym dyktatorem Syrii.

„Eksperci” amerykańscy w Iranie

WYDAWANY w Teheranie dziennik „Keihan” donosi, że do Iranu przybyła pierwsza grupa amerykańskich „ekspertów”, skła-dająca się z około 20 osób. Eksperci mają pracować w ramach 7-letniego planu gospodarczego Iranu. Udali się oni natychmiast w teren w celach „inspekcyjnych i badawczych”.

Uroczyste przedstawienie „Fantazego” w 100-ną rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego

Dnia 3 kwietnia br. w setną rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego, odbędzie się o godz. 14 w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste przedstawienie „Fantazego”. Przedstawienie to należy do najpiękniejszych inscenizacji Teatru Polskiego i cieszy się niesłabnącym powodzeniem, dzięki wysoce artystycznej reżyserii Edmunda Wiercińskiego oraz oprawie plastycznej Teresy Roszkowskiej.

Na uroczyste przedstawienie dyrekcja Państwowego Teatru Polskiego zaprosiła przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Oświaty, partii politycznych, związków zawodowych, władz uniwersyteckich.

Represje przeciwko elementom postępowym w USA

GUBERNATOR stanu Nowy Jork Dewey podpisał ustawę stanową, na podstawie której komuniści będą usuwani z pracy nauczycielskiej.

W Hunter College w Nowym Jorku zamknięto koło studenckie Towarzystwa im. Karola Marksa za rozpowszechnianie literatury ateistycznej.

Konferencja w Waszyngtonie

Sekretarz Departamentu Stanu Acheson przeprowadził ok. dwugodzinna konferencję z ministrami Bevinem i Schumanem. Ogłoszony po tej rozmowie oficjalny komunikat stwierdza, że przedmiotem konferencji były zagadnienia niemieckie.

Acheson odbył również rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Portugalii — Caeiro da Mata. Minister portugalski oświadczył następnie dziennikarzom, że w rozmowie poruszono sprawę Hiszpanii.

Wizyta pisarzy niemieckich

Na zaproszenie czechosłowackiego ministra informacji Kopecký'ego do Pragi przybyła grupa postępowych pisarzy niemieckich w składzie: Friedrich Wolf, Ludwik Renn, Bodo Uhse, Max Zimmering, Stefan Hermlin, Hans Marchwitza i Willi Bredel.

przedstawicielei młodzieży akademickiej i szkół średnich.

Przed przedstawieniem przemówienie wygłosi Jarosław Iwaszkiewicz.

Bezrobocie w Hollywood

PREZYDENTA Trumana odwiedziła delegacja pracowników filmowych Hollywood, która złożyła mu petycję, zawierającą żądanie przedsięwzięcia kroków przeciwko bezrobociu w przemyśle filmowym. Petycja stwierdza, że 50 proc. filmowców w Hollywood pozostaje obecnie bez pracy.

25 marca nowy swój głos.

„...My niżej podpisani, postanowiliśmy Osoby, na które padł wybór serc naszych: Karola Różyckiego, Adama Mickiewicza i Władysława Dzwonkowskiego zaważać i gorąco upraszać, aby ster całej Sprawy Polskiej, za Polskę działającej, przyjęli”.

Sześć podpisów: Słowacki, Feliński, Ujejski i in.

Szło to wszystko niezwykle opornie. I znowu nie przyjęte wodzostwo Konfederacji — ale poeta nie daje za wygraną. W pięć dni później — nowy Akt. Tym razem już ostatni. „...Postanawiamy, iż Konfederacja przez owo uchylene się wodzostwa, zawieszoną być ma w formie swej i pełności aż do czasu, w którym z większą siłą i powagą zupełność swą działalną odzyska”. Podpisy już tylko czterech osób.

I na tym koniec akcji poety w Paryżu, akcji może najdynamiczniejszej i najbardziej ekspansywnej w całym łańcuchu patriotycznych wysiłków i zmagani Słowackiego w roku 1848, tak mało — niestety — efektywnej, a za to pełnej dla Słowackiego rozczarowań i — bólu.

Poeta opuszcza Paryż i wyrusza co siłą do Wielkopolski, gdzie walka niepodległościowa rozgorzała na dobre. Jest w Poznaniu. Styka się z Karolem Libeltem, czynnym w owych czasach działaczem. Przeżywa chwile prawdziwego szczęścia. „Ja sam się dziwię, że tu jestem — pisze do matki — że oddycham powietrzem, którego woń dzieciństwo mi moje przypomina, że widzę chłopki polskie na wozach i po kościółkach. Bóg i Pan mój pozwolili mi widzieć to i uczuć. A ja używam tego szczęścia, o ile mi wolno, **ważnością chwili teraźniejszej uciśnioną**”.

FELIETON KULTURALNY

Witold Bełza

W setną rocznicę zgonu Juliusza Słowackiego

Paryż — 22 lutego 1848 roku. Biały pożar w duszach setek tysięcy Polaków. Rozpalone nadzieje, gwałtowne bicie serc. Takim podnieceniu uległ i Juliusz Słowacki, porwany wirem uczuć, które tak odpowiadały wszakże przyrodzonym nastrojom „wiecznego rewolucjonisty”. Paryż szalał. Ulica błyskawicznie zmieniła swą fizjonomię, bzykały, jak osy, kule, wznoszono barjaky, entuzjazm wnieborosły — jak pisze Kornel Ujejski. Po dwóch zaledwie dniach ucieczka Ludwika Filipa, przy huraganowym bicie bębnow — ogłoszenie Rzeczypospolitej. Słowacki schorowany, niemal resztkami już sił goniący, po zmierzchu, „bardzo mu złą była” — ani myśli szanować się, nie myśli wogóle o sobie. Jest tam, gdzie wre największa walka — jakby był pewny, że każda kula go ominie, że nie mu złego stać się nie może. Rzuca się przy tym w wir rozgorączkowanej agitacji. Pada ona zresztą na grunt bardzo podatny, bo i emigracja polska poruszona wypadkami. Ale piętrzą się i przeszkody; tak organicznie wzrosłe z charakterem polskim warcholstwo i tu pokazuje zęby. Ten godzi się, tamten oponuje — ten przystaje, tamten odwraca się.

Zbranie w Klubie Polskim. Roz-



W niedzielę 3 bm. odbędą się na terenie całego kraju następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Warszawa — Mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji męskiej.

Poznań — Międzyokręgowy mecz bokserski juniorów i seniorów Poznań — Śląsk.

W meczach piłkarskich o mistrz. i Ligę spolykają się (na pierwszym miejscu gospodarze):

Polonia (W) — Wisła,
Cracovia — AKS,
ZZK — Polonia (B),
Ruch — Legia,
ŁKS — Warta,
Szombierki — Lechia.

II Liga grupa północna
Ognisko — Lublinianka,
Garbarnia — PTC,
Ostrowia — Bzura,
Radomiak — Pomorzanie,
Gwardia (Szcz.) — Widzew.

II Liga grupa południowa
Naprzód — Skra,
Polonia (Prz.) — Baildon,
Górniki (d. Rymer) — Chelmek,
Tarnovia — Polonia (Sw.),
Pafawag — Gwardia (Kielce).

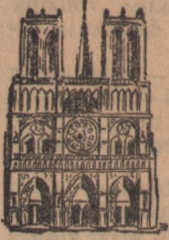
W meczach o drużynowe mistrz. Polski w boksie spolykają się (na pierwszym miejscu gospodarze):

Zryw — Bałory,
Zjednoczenie — Gedania,
Gwardia (Gd.) — Gwardia (W).

LISA z Paryża

Francuska „demokracja“

Ministrowie ratują „trzecią siłę“ — Gra w ping-ponga na wiecu przedwyborczym



Paryż, w marcu

Nie jest dziś dla nikogo tajemnicą, że tzw. „trzecia siła“...

Minister, chcąc zbici ten argument, zaproponował młodemu wyborcy mecz ping-ponga...

Jednakże Mitterand dzięki swej rzutkości został wybrany radnym.

Przykład Mitteranda wykazuje, że dla ludzi o stałej orientacji politycznej...

cza jego umiejętność przypodobania się wyborcom, bywa niekiedy czynnikiem decydującym...

BYLE ZAROBIĆ...

Zza kulis amerykańskich posunięć w Niemczech zachodnich



Monachium. Nie ma tygodnia, a nawet dnia, który by nie pogłębiał kryzysu gospodarczego...

Na skutek drakońskich zarządzeń amerykańskich już dziś 150 tys. robotników bawarskich znalazło się na bruku...

Władze amerykańskie, którym przedstawili tragizm położenia setek tysięcy swoich obywateli...

Zapomniana „rewolucja dzieci“ która wstrząsnęła opinią publiczną świata

„Aż tu wiosną, na wielkie diabła [zdziwienie] Wyrasta trawa, kwiecie, kłosy [i nasienie]... („Dziady“ — A. Mickiewicz) Prawie pół wieku temu nieduże miasteczko powiatowe Września w województwie poznańskim rozniósł imię Polski na obie półkule świata.

w areście szkolnym. Areszt ten zamienił się 20 maja na prawdziwą katownię pruską...

Pomieważ jednopiętrowy budynek szkolny stał przy wąskiej uliczce w ruchliwej części miasta...

Tak to rozpoczął się w wielkopolskiej Wrześni wiek XX, nazwany później stuleciem dziecka!

Dramat wrzesiński uznano powszechnie za brutalny wybrzyk i porażkę omyłkę germanizacji.

obu półkulach. Gromady rybaczek włoskich przychodziły z wybrzeża do miast, aby krzyżkami podpisać polski papier...

„Kurier Warszawski“ pisał z ironią, że „teraz po procesie akademików i gimnazjalistów, oraz po procesie wrzesińskim należałoby oczekiwać procesu przeciwko... Niemowlom polskim, które wprawdzie nie mówią jeszcze, ale już czują może po polsku...”

Krakowska „Nowa Reforma“ wypowiedziawszy swe zdanie o tej sprawie pisze: „Na innym miejscu podajemy dokładny opis męczenników i męczennic za sprawę polską...”

Na wystawie Salonu Paryskiego znalazła się w 1902 r. rzeźba Henryka Kossowskiego, zamieszkałego od 1880 r. w Paryżu...

„Dzieciom wrzesińskim“ Czy nie słuszne byłoby upamiętnienie dzisiaj w Polsce Ludowej tego bohaterstwa dzieci polskich robotarzy...

Obok przedwyborczej kampanii oraz posunięć, dzięki którym niekiedy 5.000 głosów wystarczyło na obranie kandydata...

Wobec licznych przykładów sprawowania kilka odpowiedzialnych stanowisk, przez jednego dostojnika, nikogo nie dziwiło...

W wielu jednak wypadkach elektorom schlebiano, że pan minister we własnej osobie prosił o ich głosy...

Omawiając kampanię wyborczą francuskich ministrów, nie sposób pominąć wycieczki sportowej, jakiej dokonał przy tej okazji Francois Mitterand...

Podczas wiecu, na którym zapewniali wyborców o słuszności polityki rządowej, pewien młody człowiek odezwał się:

— Nie będę głosował na rząd, bo rząd nie jest wysportowany.

W Poznaniu działa Komitet Narodowy. Przewodniczącym jest Karol Libelt. I oto na jednym z posiedzeń — w czasie dyskusji nad odezwą w sprawie walki z Prusakami — zabiera głos Słowacki...

A tymczasem walka na polach bitew wrze. Pod Książem, Miłostawiem, Wrześnią, Zaczynają się niepowodzenia. Wkrada się zwątpienie — zapal zwolna ostygają... Czuję się już wyraźnie, że sprawa powstania wielkopolskiego przegrana.

Ostatni etap w tym bolesnym iście pielgrzymowaniu poety — to Wrocław. I na Wrocławiu kończy się ten cały wolnościowy wypad Słowackiego z Paryża...

Przyjeżdża ukończenie jego życia — matka. I tych kilkanaście dni jej pobytu we Wrocławiu — po 18 lat...

Znakomity badacz twórczości Słowackiego i jej wybitny znawca prof. dr Wiktor Hahn, w wydanym ostatnio bardzo pięknym swoim studium o 1848 roku w życiu Słowackiego, podaje interesujące szczegóły, z których korzystaliśmy w niniejszym artykule.

tach rozłąki z synem — to jeden wielki pean o szczęściu, szczęściu tak ogromnym, że go wprost ogarnąć nie można było...

Julek marzy o powrocie na stałe do kraju. Będą mieszkał z Filami w Ubieniu. „Przygotujcie się więc na to, że mnie kiedyś nie dzień jeden, ale całe miesiące u siebie goście będziecie — pisze Słowacki w prawdziwym uniesieniu do wujostwa Januszewskich — i o to proszę was, abyście zawsze z lampami zapalonymi czekali na mnie, aż do drzwi waszych zapukam”.

Dogasza życie. „Smutno mi. Dawnej energii odzyskać nie mogę — donosi Słowacki matce, gdy znalazł się w swych mrocznych pokojach w Paryżu na rue Pontieu 30. Rozwiała się iluzja, runęła cała nielubiana budowa nadziei, stawiana — zdawało się — na granicę. Jakżes odmienił się Paryż od tych rozjaśnionych dni lutowych — „pruła się ta cała złe zaczęta robota”.

Ze zdrowiem jego już bardzo źle. Choroba rozwija się gwałtownie. Ciągłe krwotoki — duszność okropna wyczerpuje siły.

A tak chciałby poeta do Ubienia — do matki i do Filów... „Z najwyższą radością wybieram się do Was na wiosnę — wszystko tak urządzone, ażebym tu już wracać nie potrzebował. Idzie tylko o to, aby mi z tego ciała do wiosny co zostało, bo mi coś bardzo ucieka...”

I matka — nade wszystko matka. Nij najbardziej się trapi, o nią najwięcej się troska, nad jej niepewną przyszłością najwięcej boleje. Przez całe życie była wazakiesz najgo-

rzejszą jego miłością. Zawsze i wszędzie.

„Wszędzie miłosne troje oddychanie Liczyło mi czas, co upływał w ciszy W tych strofach jeszcze, kiedy rym [ustanie]

Niechaj czytelnik na końcu usłyszysz Moje trojch biednych stóp [pocałowanie]

Bo leż nie słyszał...”

Już ledwo podźwignąć się może. Czują nad nim w nocy poczciwy portier domu, w którym poeta mieszka — Feliński. Słowacki sam zresztą ma już przeczucie śmierci.

Zbliża się zwolna koniec. Gdy poeta jest trochę silniejszy, dyktuje Felińskiemu z brulionu dalszy ciąg Króla Duchu — ale z godziną na godzinę ogarnia go coraz większa apatia.

— Wszystkie to głupstwo — powiada.

3 kwietnia 1849 r. o godz. 4 po poł. Juliusz Słowacki życie zakończył. 5 kwietnia odbył się na cmentarzu Monmatre pogrzeb poety. „Zadna mowa poezjalna — pisze z głęboką goryczą ks. arcybiskup Feliński — żaden jęk głosiący, nawet rodzinny nasz Anioł Pański, nie ozwał się na tym wzgórzu cmentarnym — tylko grudki ziemi, ręką zwyciężonych sypane, głucho echo wywoływały z trumny, mieszając się z ponurym śpiewem kapłana: Requiescat in pace!”

WITOLD BEM

Wielkie uroczystości we Wrocławiu Jubileusz Ossolineum



Wrocław, w kwietniu. 200-tna rocznica urodzin twórcy Ossolineum — J. M. Ossolińskiego obchodzona będzie we Wrocławiu bardzo uroczysto. Opracowany już program uroczystości przewiduje przede wszystkim wielką akademię, która odbędzie się 7 kwietnia, na którą przybędą goście z Warszawy: min. Skrzyszewski, wiceminister Dybowski i Krasowska...

go etapu działalności Ossolineum we Wrocławiu — etapu gonażkowej odbudowy. Drogi rozwojowe Ossolineum na przyszłość omówione zostaną szczegółowo na posiedzeniu plenarnym Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum. Oprócz wystawy ekslibrisów zorganizowana zostanie również wystawa autografów Ossolińskiego i ciekawa wystawa współczesnej grafiki okładkowej.

Łącznie z uroczystościami Ossolineum odbędzie się w dniach od 7-9 kwietnia zjazd delegatów Związku Bibliotekarzy i Architektów na który zjedzie do Wrocławia około 200 delegatów z całego kraju. Ossolineum dla uczestników zjazdu przygotowuje szereg ciekawych wydawnictw, które otrzymają w darze przybyli na zjazd delegaci, jak np. Opa ki „Drzeworyt” lub Stępczyńskiego „Śląsk”.

Uroczystości Ossolineum staną się powojennym wydarzeniem kulturalnym w kraju, a dla Ossolineum i całego Wrocławia będą prawdziwym świętem.

Z dyskusji sejmowej nad budżetem państwa

Postulaty rzemiosła i drobnego handlu

Przemówienie posła A. Olchowicza w imieniu Klubu Poselskiego Stronnictwa Pracy

W dyskusji sejmowej nad budżetem państwa na rok 1949 przemawiał z ramienia Klubu Poselskiego Stronnictwa Pracy poseł A. Olchowicz. Mówca, jak już pokrótce informowaliśmy, poruszył szereg istotnych zagadnień dotyczących gospodarki państwowej, przy czym wiele uwagi poświęcił również wycinkowi produkcji rzemieślniczej i drobnego handlu. Poniżej drukujemy w całości uwagi posła Olchowicza, odnoszące się do spraw rzemiosła i drobnego handlu.

Przechodząc do spraw interesujących wycinek produkcji rzemieślniczej i drobnego handlu stwierdzam, — mówił pos. Olchowicz — że — aby rzemieślnik nasz — pracując dla planu mógł swe zadania wykonać, aby zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem likwidacji tych warsztatów produkcyjnych — co musi się przede wszystkim odbić na wykonaniu planu — wysuwaliśmy jak wobec Pana Ministra Odbudowy — tak na Komisjach Sejmowych, w Radach Narodowych itp. postulaty zmierzające do rozszerzenia ulg w nowej ustawie o najmie lokali. Postulaty te nie zostały uwzględnione w całej rozciągłości. Ustawa — która ma być wykonana w oparciu o poprzednie dekrety i dodatkowe rozporządzenia — nakłada tak na rzemiosło jak i drobne kupiectwo nieproporcjonalnie wysokie obciążenia, które częstokroć przekraczają możliwości szeregu drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych i handlowych i w konsekwencji prowadzą do nich likwidacji. Zwracam na to z całym naciskiem i całą odpowiedzialnością uwagę odpowiedzialnych za ten stan rzeczy resortów — gdyż jest jeszcze możliwość przez umiejętną interpretację rozporządzeń uratować istniejące warsztaty przed przymusową likwidacją.

Gdy mówiliśmy o poważnych wkładach inwestycyjnych w Ziemię Odzyskaną — nie możemy zapominać, że wiele z nich nie będzie zrealizowanych z chwilą likwidacji drobnych przedsiębiorstw i warsztatów. Wiele z nich — rozpoczynając pionierską pracę na tych ziemiach — znalazło się z konieczności w posiadaniu dużych pomieszczeń, obliczonych na przedwojenną kapitalistyczną produkcję. Sytuacja jest taka, że albo będzie to uwzględnione w wymiarze opłat czynszowych i zakład będzie mógł kontynuować pracę — albo nastąpi likwidacja zakładu. Tysiące warsztatów rzemieślniczych jest w chwili obecnej tak obciążonych

i deficytowych, że utrzymuje się jeszcze jedynie z wyprzedania swej substancji, ze szkoda samego warsztatu produkcyjnego.

Dlatego uwzględniając specyficzne położenie rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych domagamy się na zasadzie dezyderatów wysuniętych na Zjeździe we Wrocławiu — wyłączenia spod działania ustawy:

1) na okres 2 lat tych rzemieślników, którzy zbudowali sobie warsztaty na Z. O.

2) całkowicie tych rzemieślników, których dochodów równa się zarobkom świata pracy, zorganizowanego w Zw. Zaw.

3) udzielenia 50 proc. ulgi tym rzemieślnikom, którzy mają 2 i więcej dzieci, oraz zamują na warsztaty 2 izby, dalej — którzy mają warsztaty w miastach niżej 20.000 mieszkańców, oraz którzy z uwagi na specyficzny charakter branżowy — zmuszeni są posiadać większe lokale np. piekarnie,

stolarnie, masarnie itp. Ulgi te zastosować należałoby także do tych rzemieślników, którzy posiadają nadmierne duże lokale w stosunku do swych potrzeb, ale którzy nie mają możliwości ich zmniejszyć, bez obawy o likwidację placówki.

Jeśli idzie o drobny handel, to my wiemy, że rozumie on sens i intencje ustawodawcy zasadzającą się na zabezpieczeniu wartości majątku narodowego — ale zupełnie słusznie wnioskuję, że owe czynności zabezpieczenia nie mogą się kończyć likwidacją war-

stwy, spełniającej na tym etapie jeszcze wiele ważnych czynności gospodarczych.

Stąd też zorganizowany w naszych szeregach drobny handel wysuwa dezyderaty, polegające na tym, aby:

1) podstawą do stosowania podwyższenia komornego była wysokość osiągniętego dochodu bez względu na jego źródło pochodzenia, przy czym suma 15.000 zł niezbędna dla utrzymania rodziny byłaby wyjęta spod działania dekretu.

2) drobny kupiec — osiągający dochód wyższy od 15—20.000 zł winien zyskać ulgi 50 proc. przy obliczaniu podwyższonego komornego.

3) winny być wyłączony spod działania dekretu drobny kupiec posiadający na swym utrzymaniu 3 i więcej dzieci, którego dochód miesięczny nie przekracza 20.000 zł

4) na Ziemi Odzysk, z uwagi na specyficzny charakter, ulgi winny być przyznane drobnym kupcom nawet przy uzyskaniu dochodu do 35.000 zł.

Do zagadnień bardzo istotnych należy rozpatrzenie przez Rząd sprawy traktowania fizycznie pracującego rzemieślnika na takich prawach, na jakich traktuje się jego brata robotnika w walce o lepszą Polskę. W szczególności rzemieślnik, który korzystał z ulgi z ulg w opłatach czynszowych — powinien otrzymywać bonusy tłuszczowe, zniżki z miejskich zakładów użyteczności publicznej (gaz, światło, woda) — dzieci zaś rzemieślników nie mogą być traktowane jako dzieci wyzyskiwaczy, spekulantów — ale jak dzieci ciężko pracujących na chleb fizycznej pracy — rekodzielników. Przed Zw. Zawodowymi powinno stanąć zagadnienie rozważania zrównania uprawnień rzemieślnika na odcinku socjalnym do Związków Zawodowych z uwzględnieniem zaopatrzenia na starość.

Jeśli powyższe postulaty rzemieślnia znajdą zrozumienie u odpowiedzialnych za jego produkcję czynników, gdy rzemieślnik rzeczywiście — a nie tylko na papierze uczestniczyć będzie we współzawodnictwie pracy ze swym bratem robotnikiem — gdy skończy się uprzywilejowywanie w surowce przedsiębiorstw uspołecznionych sięgające aż tak daleko, że powoduje likwidację pracy rzemieślniczej — będziemy uważali, że nastąpiło całkowite i integralne włączenie w plan i budżet tego sektora to będzie gwarancją harmonijnego realizowania podstawowych założeń XXIII tezy planu 3-letniego. Nie ulega dla nas także wątpliwości, że przy czyni się to do likwidacji niedociągnięć dzisiejszych na polu zaopatrzenia ludności w miastach, które jest tak wielkie, że domaga się natychmiastowego doraźnego rozładowania.

Z dyskusji sejmowej nad Narodowym Planem Gospodarczym

PLAN POKOJU I PRACY

Dalszy ciąg przemówienia dra Mariana Lityńskiego w imieniu Klubu Poselskiego Stronnictwa Pracy

Kolejny pos. Lityński omówił zagadnienie dostaw na rzecz państwa, zagadnienie handlu zagranicznego oraz nasz dorobek kulturalny. Następnie mówca zatrzymał się nad aktualnym w tej chwili zagadnieniem oszczędności.

Zagadnienie oszczędności

Ze szczególnym uznaniem odnosimy się do uchwał Krajowej Rady Oszczędnościowej, podejmującej walkę o przedterminowe wykonanie planu na r. 1949 i realizację zadań oszczędnościowych. Mobilizuje ona nagromadzenie środków materialnych w sposób odmienny od przyjętych metod kapitalistycznych — nie chwytając się środka obniżki realnych płac pracowniczych — nie zmierzając do zaprzędania się śladem burżuazji krajów Europy Zachodniej kapitalizmowi zagranicznemu — lecz opiera się o własne siły, sięgając do możliwości wyeksploatowania środków zabezpieczających realizację nakreślonych planów.

Wiemy ile potężnych i niewyżytkanych rezerw tkwi wewnątrz naszej gospodarki, ile marnotrawimy czasu i pracy w produkcji,

jak wiele niszczy surowca i materiałów pomocniczych, węgla, energii elektrycznej itp. Szczególnie do podkreślenia nadaje się strata narodowa wskutek wielkiej ilości produkcji niższej jakości towarów i ich psucia się w czasie magazynowania.

O odpowiedzialną i rozumną kontrolę

Jeśli podnosimy ogromne walory inicjatywy oszczędnościowej — to z drugiej strony nie możemy się jednak wstrzymać od uwag, które są już wynikiem ostatnich metod w tym kierunku, stosowanych przez tzw. nadgorliwów. Oto okazuje się, że idzie się nie po linii nakreślonej przez naradę, ale stosuje mechaniczne obiecia, uderzające przede wszystkim w personel biurowy i fabryczny zakładów, oraz w zaplanowane inwestycje. Może to na tej drodze doprowadzić do redukcji nawet 50 proc. wydatków naszego budżetu — ale wywoła problem bezrobocia, w szczególności wśród pracowników umysłowych — a następnie załamanie planu. Akcja ta musi się przeto wiązać z odpowiedzialną akcją u-

świadamiającą i posiadającą odpowiedzialną i rozumną kontrolę. Niezależnie od tej uwagi Stronnictwo Pracy w całej rozciągłości popiera pełną deklarację Krajowej Rady Oszczędnościowej i weźmie przez swych członków masowy udział we wzmocnieniu dyscypliny pracy, współzawodnictwie — i oszczędnościach na każdym odcinku pracy.

Wokoło Izbo!

Stronnictwo Pracy — jako Stronnictwo koalicji rządowej swoim wkładem włączyło się w wysiłek mas pracujących Polski nad budowaniem własnego nowoczesnego domu narodowego. Likwidując wiekowy marazm gospodarczy — dźwigając się wzwyż własnym, ciężkim wysiłkiem — budujemy równocześnie nowy, dynamiczny i twórczy typ Polaka. Wierzymy głęboko, że przeżyjemy ostatnią okazję by stać się jako naród podmiotem historii, że dzieje się to w obliczu wielkich przemian całego świata i idei, które mają nim rządzić. Dla tej chwili nie wolno skąpić ani ofiar, ani środków — i dlatego Klub nasz — Klub posłów Stronnictwa Pracy — głosować będzie za przyjęciem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1949.



22

— No już dobrze, dobrze...
Przez chwilę pili w milczeniu wino. Wreszcie Gerda zapytała:
— A jak tam twoje doświadczenia?
— Cóż, numer 14.154 zmarła. Ale mam nadzieję, że mój system usuwania ropy jest jednak najlepszy.
— Wybieraj zatem silniejsze organizmy. Masz przecież dość tej cholery do wyboru.
— Tak. Masz rację. Na samych doświadczeniach z wstrzykiwaniem bakterii do kości zmarło już 234 „królików”.
— He, he starczy jeszcze, starczy na pewno. Tam na wschodzie jest niewyczerpany skarbiec numerów do wstrzykiwania płynnej śmierci.
Widzę, że i poezja nie jest ci obca, Gerdo.
— Poezja... Wypociny chorych nierealnych mózgow. Gardzę poezją. Moja poezja to krew, to krzyk bólu, moja poezja to śmierć w najokropniejszych męczarniach, moja poezja to zgładzenie całych narodów Untermenschen.
Na śniadą twarz wystąpiły rumieńce. Oczy błyszczały niespokojnymi ognikami. Robiła w tej chwili wrażenie obłąkanej.
— Ale to wszystko nic. My to robimy za łagodnie, za cicho. Cóż znaczą bowiem te komory gazowe, coż znaczą ten cyklon. Tu należałoby wymyślić coś innego, coś znacznie gorszego. Po co oszustwa i wystrzeżanie się. Podnieśmy przyłbice, pokażmy nasze prawdziwe oblicze. Czego się kryjemy z likwidacją naszych wrogów? Czyż nie jesteśmy panami świata...

Przedstawicielka „Volk der Dichter und Denker” umilkła wreszcie. Rudi spoglądał na nią w uwielbieniu. Była dla niego natchnieniem. Lubieżnie przygarnął ją do siebie...

— Puść, puść nie teraz. Mam jeszcze inspekcję w dwóch barakach. Tam są te nowe...

W tym samym momencie ktoś zapukał do drzwi.

— Jaaa! herein.

Do pokoju wszedł opasty feldwebel. Zsalutował gorliwie i rzekł.

— Więziarka nr 11.002 zmarła przed chwilą.

— Verflucht... Dobrze, odejź. A pamiętaj sobie w przyszłości nie więziarka tylko numer... sam numer... zrozumiano?

— Tak jest.

Apel poranny trwał tego dnia wyjątkowo krótko. Nie mniej jednak obfitował w wiele drastycznych i mroźnych krew w żyłach momentów.

Gerda Seelinger znów miała „czarnego kota” jak zwykle były mawiać nieszczęśliwe więziarki. Znaczyło to tyle, że tak rozpoczęły dzień nie minie bez ofiar.

Głównym punktem „programu” sadyścycznego pokazu w czasie apelu była chłosta kilku kobiet za zniszczenie kocy, które cienko ubrane więziarki pocięły i uszyły sobie coś w rodzaju kamizelek. Nosiły je pod pasiakami w zimne dni jesienne.

Drugim punktem nie mniej strasznym było zdjęcie zwłok powieszonych więziarki. Musiały to uczynić te same kobiety, które skazane zostały na chłostę...

Seelinger była w żywole. Biegała jak szalona od szeregu do szeregu wymachując nieodstępną szpicrutą, bijąc zatrwożone ofiary gdzie popadło.

Nagle przebiegając wzdłuż jednego z szeregów zauważyła parę wystraszonych jak wszystkie inne, lecz dziwnie znajomych oczu. Spojrzała ponownie, uważniej.

...Tak ja znam te oczy, znam tą twarz... nie to nie może być zwykłe przewidzenie... ale skąd... skąd?

— Raustreten!

Maria wystąpiła z szeregu.

— Skąd ty pochodzisz? Jak się nazywasz? Ja cię gdzieś już widziałam... Polka?

— Tak.

— Nazwisko?

— Maria Szafranska.

— Hm... ist doch komisch... komisch. Szafranska, Szafranska — powtarzała w zamyśleniu Gerda, spoglądając uważnie w twarz Marii.

— Czy mężatka może? Co? No powiedz jak brzmi twoje panięskie nazwisko.

Maria zaważała się na chwilę. Wahanie to zauważyła Gerda.

— Tylko bez kręctw. My i tak wszystko o was wiemy. Przed nami nic nie ukryjesz. No?

— Fanning. Maria Fanning.

Piękna faworytka „genialnych” uczonych niemieckiej Vernichtungswissenschaft nie od razu przypomniała sobie to nazwisko.

— Fanning. Fanning. Nein, nein... oder doch Fan, Fanning...

Nagle jakaś komórka mózgu otrzymała odpowiedni bodziec i...

— Verflucht... Got im Himmel. Teraz wiem. Wiem — wykrzyknęła triumfalnie Gerda.

— To ty, ty byłaś przecież. Tak naturalnie ty byłaś wtenczas u Greula. Tam pod Gdynią. To tyś mi uciekła ha, ha.

Niemka to śmiała się to kłęta naprzemian. Zdawało się, że oszalała. Biła szpicrutą z całych sił w poblizu stojące kobiety... Marii nie ruszyła jednak.

...Mnie oszczędza sobie dla innych celów — pomyślała biedna asystentka wielkiego uczonego.

Gerda uspokoiła się tymczasem nieco. Twardym, niskim głosem zwróciła się do Marii.

— Dlaczego uciekałaś mi wtenczas? No mów, odpowiadaj, teraz jesteś w mojej wyłącznej mocy... No?

Maria postanowiła nic nie ukrywać, mówić prawdę, o tyle jednak, o ile jest to możliwe.

— Nie uciekałam...

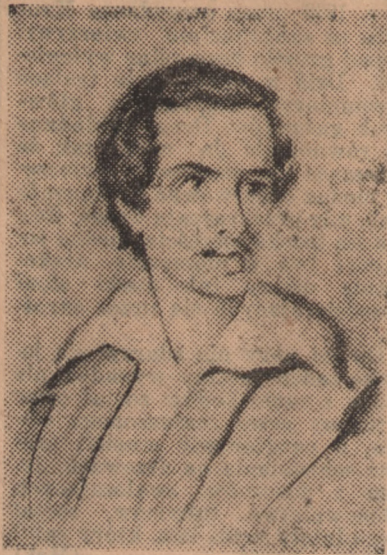
Wojciech Natanson

O poecie, który wyprzedził swój czas

Paryż, w kwietniu. Studenci francuscy urządzili pewnego dnia — osobliwą zabawę. Jeden z nich przebrał się za sławnego krytyka i poełę z XVII wieku, Boileau, który sądził, że można ściśle ustalić wszystkie zasady dobrego smaku literackiego i kanony poezji. Przed studentem, grającym rolę Boileau przesuwali się inni, objawiający mu tajemnicę późniejszych wydarzeń literackich — aż do czasów najnowszych. Zabawa polegała na tym, że Boileau przerażał się coraz bardziej i zdumiewał wszystkim, co mu kazano oglądać. Zadrżał, gdy mu pokazano Beaumarchais'go i jego „Wesele Figara”; zbłądził jeszcze bardziej na widok romantyków; chciał wyjść ze sali, gdy mu przedstawioną Zolę i naturalistów. Wreszcie zemdlął, w chwili odczytywania utworów współczesnych. Takie to niespodzianki gotuje rozwój literatury.

Zdarza się jednak, że pisarz jakiś wyprzedza swoją epokę, gusty i smak swego czasu, pisze jakby dla pokoleń — które kiedyś nadejdą. Gdyby Juliusz Słowacki mógł oglądać — w chwili swej śmierci — przyszły rozwój literatury, myślę — że nie byłby ani zdziwiony, ani zaniepokojony. Uważałby raczej za rzecz zupełnie naturalną to, czego zapowiedzi znajdują się w jego własnych utworach.

głębienia nurlu artystycznego i odnowienia form. Była to zarazem epoka najściślejszych może w dziejach naszej sztuki związków z kulturalnym życiem zagranicy. Ciekawa rzecz! Ci nowi twórcy, przeciwstawiający się tak ostro



JULIUSZ SŁOWACKI
rysunek Leona Wyczółkowskiego

Słowacki nie znalazł za życia ani sławy, ani uznania. Krytycy pisali o nim złośliwie; ktoś przepowiadał, że nawet za tysiąc lat nie będzie można pojąć „Anhellego”. Słowacki umierał samotnie w małym swym mieszkanku paryskim. Na pogrzebie było mniej osób, niż na przeciętnym towarzyskim zebraniu. Książki Słowackiego wydawano w małej ilości egzemplarzy, dramatów nikt nie grał za życia, teatry zainteresowały się nim dopiero o wiele później.

Nie docenił go nawet Mickiewicz i nie można się temu dziwić, a tym mniej wolno było to oburzać. Twórca „Pana Tadeusza” i „Dziadów” pisał dla całego narodu; jego poezja była narzędziem walki. Walki o niepodległość, o wolność. To poezja Mickiewicza wskrzesiła wiarę zwyciężonego w roku 1831 narodu. Ona zastąpiła armię. Była to walka o wolność własnego narodu, nierozdzielnie związana z walką o wolność wszystkich ciemiężonych ludów.

Działanie poezji Słowackiego było inne, jak inne też było i jego życie. Poezja „Balladyny” i „Anhellego” nie był czystym czynnikiem. Dla Mickiewicza działalność poetycka była jednym z

środków działania i ta pisarska działalność wypełniała zaledwie część Mickiewiczowskiego życia. Dla Słowackiego — pisarstwo było wszystkim. Tkwił w nim całą swoją istotą. Literatura i sztuka wypełniały zawsze jego myśli, wyobraźnię, wolę. Syn poety i krytyka, dorastał w cieniu ojcowskiej biblioteki, dojrzewał wśród książek, przyjaźnił się z młodymi artystami. Był jednym z tych ludzi, których nigdy nie mieliśmy zbyt wielu: całkowicie, bez reszty, bez apelacji oddanych swej pracy.

Twórczość Słowackiego często sięga w przeszłość. On jeden z pierwszych u nas, przypomniał aryzm poezji staropolskiej, wdzięk Jana Kochanowskiego. W „Złotej czasce” czy w „Horsztyńskim” umiał pokazać nie tylko właściwości dodatnie, ale i przywary Polski dawnej. Ale sięgał zarazem myślą w przyszłość. Już jako młody, dwudziestoletni chłopiec, pisał „Marię Stuart” przepowiada: „Kiedyś dobry aktor da uczuć słowa, wyrwyjące się z duszy, powiąże te rozmowy, które teraz zdają się polamane”.

Współczesnemu pokoleniu wydawał się Słowacki nieużytecznym i obcym, nieciekawym, niezrozumiałym. Dopiero następne generacje zrozumiały, ile wartości mieści w sobie ta rzekomo nieużyteczna sztuka, ten ogromny wysiłek rozwoju. W stulecie śmierci poety możemy bez egzaltacji i krzywdy złożyć Słowackiemu hołd naszej sprawiedliwej i bezstronnej wdzięczności.

Tadeusz Jabłoński

Litania Tatrzańska

Święta Panienko
włóczęgów i taterników,
co świecisz
najjaśniejszą z gwiazd
zawieszoną na wysmukłej turni,
aby wskazać drogę zbłąkanym —
Święta Panienko
ludzi dółskich i ceprów,
co chwytną szczelinę
w gładkiej ścianie
poddajesz pod nogi
lekkomyślnym —
Święta Panienko
niemądrych,
którym wybaczasz
krzyki pośród górskiej ciszy —
Święta Panienko
ubogich i chorych,
którzy tylko w myślach
mogą chadzać
po podniebnej perci —
Święta Panienko
wszystkich mnie podobnych,
co nie są taternikami
ani chorymi
ani nie krzyczą pośród ciszy —
Święta Panienko
szarych przechodniów
przez dolinę życia
i dolinę Twej kapliczki —
Módl się za nami.

Stefan Holewiński

POD SĄDEM

Od dłuższego już czasu zauważyć się daje stale i coraz żywsze zainteresowanie się czytającego ogółu dziełami, pozostałymi po Józefie Ignacym Kraszewskim.

Mnożą się nowe wydania powieści jego, jednych odpowiednich dla dorosłych, innych przeznaczonych dla młodzieży. A wybór utworów do przedruku nie przedstawia trudności wobec tej przeogromnej spuścizny pisarskiej, jakiej nie spolykamy u żadnego innego autora ani poprzedniej ani późniejszej epoki. Według obliczeń Estreichera, do dnia jubileuszu, obchodzonego przez cały naród w Krakowie w dniu 3 października 1879 roku, Kraszewski napisał 250 dzieł w 440 tomach.

Niezwykła ta działalność, świadcząca o bogactwie i żywotności umysłu, trwała i po tej dacie mimo ciężkiej choroby, jakiemu wiekowy pisarz uległ w ostatnich latach życia. Uwikłany bowiem został w groźny proces o zdradę stanu, który to fakt prawdopodobnie mało jest znany dzisiejszym pokoleniom.

Zaczęło się od propozycji przesyłania korespondencji do wojskowych pism francuskich, z jaką zwrócił się do Kraszewskiego osiadły w Paryżu emigrant Bronisław Zaleski zajmujący się kwestiami historyczno-politycznymi. Pewne informacje w tym zakresie Kraszewski, mieszkający wtedy w Dreźnie, otrzymywał czas jakiś od fachowców, z których jeden zawiódł położone w nim zaufanie i posunął się do denuncjacji.

W dniu 12 kwietnia 1882 roku nastąpiła rewizja papierów Kraszewskiego, a potem aresztowanie i osadzenie w Moabitce.

Mimo przynębnienia, przyzwyczajony do ciągłej pracy umysł jego nawet w więzieniu nie poddał się wypoczynkowi. Jakby dla okazania co może gorliwość i talent, Kraszewski w ciągu dni 17 napisał dwutomową powieść „Psiawiarę”, z całą galerią typów ludzi energicznych i charakterów silnych.

Po złożeniu 30.000 mk kaucji Kraszewski powrócił do Drezna i tam napisał cztery powieści historyczne „Dwie królowe”, „Infantka”, „Banita” i „Bajbuza” w 12 tomach. Ciągące się śledztwo zakończone zostało aktem oskarżenia, zarzucającym mu udział w dostarczeniu danych o przewozie wojska. Dowody winy nie były widać mocne, skoro Bismarck uważał za potrzebne w liście do trybunału użyć dowolnych argumentów na poparcie oskarżenia.

Posiedzenia najwyższego trybunału niemieckiego w Lipsku w sprawie Kraszewskiego trwały od 12 do 19 maja 1884 roku. Po czym zapadł wyrok, skazujący go za „usilowaną zdradę stanu” na półzwarta roku twierdzy. Starzec, ledwie trzymający się na nogach, uwięziony został w Magdeburgu, gdzie znowu nie ustawał w pracy. Powstały tam powieści „Justka”, „Awantura”, „Rodeństwo”, „Król w Nieświeżu”, „Nad przepaścią” i inne.

W sierpniu 1885 roku dostał ataku apoplektycznego na płuca. Otrzymał wówczas po złożeniu kaucji 20.000 mk urlop z twierdzy i wyjechał do Włoch i do Szwajcarii. Przebywał w San Remo, w Montreux i na końcu w Genewie. Do rządu ostatnich prac jego należą: „Męczennica na tronie” z życia Marii Leszczyńskiej i „Czarna godzina” o wy-

dalaniu Polaków z W. Ks. Poznańskiego.

Zdumiewający jest ogrom działalności pisarskiej Kraszewskiego. Nie mniej jednak podziw wzbudzić musi siła ducha i moc woli, jaką okazał do czasu procesu, gdy schorzał, pozbawiony najpierw wolności, nie mający potem stałej siedziby, skazany na łulaczkę, nekany niedostatkami i nostalgią, nie poddał się nieszczęściu, nie opuścił rąk, lecz wytrwał na stanowisku, do końca spełniając obowiązek swego powołania.

Z NOTATNIKA

4 F + R

Pod takim tajemniczym znakiem odbywa się w Poznaniu — w Salonie Sztuki Zw. Zaw. Polskich Art.-Plastyków — wystawa prac grupy awangardowej plastyki poznańskiej. Członkowie grupy — w manifeście swym ogłoszonym w interesującym graficznie rozwiązaniem katalogu — ogłaszają wierność: Formie, Farbie, Fakturze i Fantastyce — stąd owe „4 F + R”. Do tych założeń malarskich dodaje „R” czyli dążenie do stworzenia plastyki realistycznej na podstawie zdobyczy malarstwa nowoczesnego. Tak ambitnie postawione zadanie sprawia, że wystawa spotkała się z dużym zainteresowaniem. Składają się na jej całość: malarstwo „patriarchy” grupy — Alfreda Lewicy, jej teoretyka (i praktyka również) Feliksa Marii Nowowiejskiego, Ildefonsa Honwella, Tadeusza Kalinowskiego, Zygryda Wieczorka. Rzeźby — Bazylego Wojłowicza, architektura Bolesława Schmidta i fotografika — Fortunaty Obrapalskiej. Komisja Zakupów Min. Kultury i Sztuki nabyła do zbiorów państwowych prace Lenicy i Nowowiejskiego. Z końcem kwietnia wystawa grupy 4 F + R przeniesiona będzie do Warszawy. (AB).

Wynik ciawego konkursu

Jury konkursu muzycznego na utwory chóralne do tekstów literackich o życiu i twórczości Fryderyka Chopina postanowiła nie przyznać pierwszej i drugiej nagrody. Trzecią nagrodę za kompozycję pt. „Pamięci Chopina” do słów J. Kasprzowicza, na chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej przyznał Walerianowi Gniołowi z Poznania. Pierwsze wyróżnienie za kompozycję pt. „Odejsie Fryderyka” do słów R. Dobrowolskiego przyznał Florianowi Dąbrowskiemu z Bydgoszczy. Drugie wyróżnienie za kompozycję pt. „Z chopinowskich pieśni” do słów A. Oppmana, na 4-głosowy chór mieszany a capella przyznał Tadeuszowi Paciorkiewiczowi z Płocka. Trzeciego wyróżnienia nie przyznano, czwarte wyróżnienie za kompozycję pt. „Kantata o wielkości” do słów St. Wyspiańskiego, na chór męski przyznał Jerzemu Młodziejowskiemu z Poznania, piąte wyróżnienie za kompozycję pt. „Cień Chopina”, na chór męski a capella przyznał Zbigniewowi Pruszyńskiemu z Katowic.

Z WYDARZEŃ TEATRALNYCH

Po prapremierze „Krzyku jarzębiny”

W Teatrze Kameralnym Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie — odbył się debiut sceniczny laureata tegorocznej nagrody literackiej miasta Poznania, wybitnego krytyka i pisarza — Wacława Kubackiego. Na wspomniany debiut złożyła się sztuka historyczna, nosząca tytuł „Krzyk Jarzębiny”.

Interesujący ten dramat z początku dziewiętnastego wieku osnuty został na



Wacław Kubacki

Me dziejów romantycznego przyjaciela Juliusza Słowackiego, młodego poety, któremu poświęcona jest „Godzina myśli”, Ludwika Spitznagla.

Centralna figura dramatu to fascynująca postać młodego pisarza i dyplomaty, który po drodze do Egiptu, gdzie miał objąć posadę tłumacza przy poselstwie rosyjskim, zjechał, aby pożegnać się ze swoją narzeczoną do jej majątku i tam popelnit samobójstwo. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku w gruncie rzeczy nie są do dziś dnia wyjaśnione.

Kubacki w swoim debiucie dramatycznym pokazał nie tylko piękną postać poety, który pragnął walczyć o wolność ludów i marzył o przyłączeniu się do powstańców greckich, ale także podmalował z wielką erudycją i znajomością epoki otoczenia Spitznagla i dom, kresowy dwór prawie magnacki, jego narzeczonej, Laury Rdułtowskiej. Sztuka Kubackiego zawiera wiele malowniczych momentów i zajmuje się nie tylko charakterystyką działających osób,

ale także podkreśla w sposób niezmiernie żywy polityczny i społeczny ton epoki sprzed powstania 1830 roku. W sieci politycznych i społecznych sprzeczności uwikłany Ludwik Spitznagel, staje się jak gdyby symbolem całej młodzieży owej epoki, której za ciasno było w ramach reakcyjnych czasów Świętego Przymierza.

Jak wykazała niezwykle staranna inscenizacja warszawska „Krzyku Jarzębiny” — utwór ten, to nie tylko dzieło na wysokim poziomie literackim ale i nader wartościowa i ciekawa pozycja teatralna. Jak słysząc — opowieść dramatyczną o Spitznaglu, przyjacielu Słowackiego, wejdzie w najbliższym czasie na sceny Krakowa, Poznania i Torunia. Warto zaznaczyć, że prapremiera słowna „Krzyku Jarzębiny” odbyła się w swoim czasie w Bydgoszczy w ramach jednej ze „Śród literackich”.

[A. B.]

W PRACOWNIACH NASZYCH PLASTYKÓW

Józef Krzyżanski

Malarze polscy, którzy licznie odwiedzali Paryż w latach 1900 do 1939, mieli możliwość zetknięcia się tam z różnorodnymi kierunkami w malarstwie. Jak wiadomo szczególnie bogatym w kierunki (szybko zresztą się zmieniające), był okres od 1908 roku — kiedy to wystąpili kubiści z frapującym do dzisiaj Pablo Picasso.

Malarze polscy, którzy swe studia i szukanie wrażeń artystycznych w Paryżu rozpoczęli nie od wystaw sezonowych, różnych modnych ugrupowań, lecz od zetknięcia się z malarstwem wielkich mistrzów w Luwrze — wchłonawszy i przejąwszy się osiągnięciami tych mistrzów — korzystali oczywiście więcej, niż ci, którzy ulegają zmieniającym się często — izmowi naśladowali je, a nie przeżywali ich.

Artystów polskich, którzy od roku 1925 przebywali w Paryżu, chronił od nieporozumień z samym sobą, ceniony artysta, wspaniały pedagog i znawca malarstwa, Józef Pankiewicz.

Uczniowie jego przybywający z kraju, bądź mieli już za sobą okres buntowniczy, nazywany polskim formizmem, bądź też wyszli dopiero z Akademii Krakowskiej, która holdowała je-

szcze władzy imprenzonizmowi z zabarwieniem naturalistycznym.

W tym też duchu naturalistycznym malował Józef Krzyżanski w latach 1918 do 1925, studiując w krakowskiej Akademii pod kierunkiem T. Awentowicza i St. Kamockiego.

Szczęśliwym dla twórczości tego artysty zbiegiem okoliczności było to, że przybywszy do Paryża, pracując przez trzy lata u Pankiewicza, unikając błędzenia i szukania wyrazu dla swej indywidualności.

Pankiewicz, będący w tym okresie w szczytowym stadium swej twórczości, wskazywał uczniom zagadnienia czystej formy, harmonii barwnych i kompozycji. On pierwszy uczy prawa kontrastów i gry barwnej, walorów zatraconych w malarstwie XIX wieku. Pankiewicz uczy na przykładach wielkich mistrzów Odrodzenia, zapoznawał z wybitnymi malarzami kolorystami francuskimi, jak Corot, Renoire, Bonnard.

Indywidualności malarzkiej J. Krzyżanski, obok Bonnarda, najlepiej odpowiada Matisse (reszta z tegoż Bonnarda się wywodzący). Zarówno Bonnard, jak Matisse są bowiem w pierwszym rzędzie kolorystami.

Po trzech latach studiów u Pankiewicza, a czterech pobytu w Paryżu (w tym liczne podróże wakacyjne, między innymi na Korsykę i na południe Fran-



Józef Krzyżanski
Portret Pani W. W. (ol).

cji), wraca J. Krzyżanski do kraju i osiedla się w Poznaniu.

Maluje bardzo dużo i bardzo dużo wystawia.

Kolor, kolor — oto co przede wszystkim frapuje artystę. Nie zaniedbuje zresztą kompozycji i rysunku. W tym pozostał wierny swemu profesorowi Pankiewiczowi.

B. Kraszewska.

MIGAWKI

Ludy świata od najdawniejszych czasów budowały swoje siedziby podług warunków klimatycznych i otoczenia. Murzyni afrykańscy mieszkają w chatkach wzniesionych z rozkwaszonego błota i gliny, z dachem z suszonych łasak, do których wchodzi się, pełzając. Chaty są zbudowane z gliny, z dachem z suszonych łasak, do których wchodzi się, pełzając. Chaty są zbudowane z gliny, z dachem z suszonych łasak, do których wchodzi się, pełzając.

Laponcy mieszkają w celach, namiotach ze skór renifera. Eskimosi spędzają lato w namiotach ze skór, natomiast zimą gnieżdżą się w chatkach zbudowanych z twardego śniegu, których wnętrza jest wyłożone skórą, natomiast z zewnątrz chaty obłożone są twarzą lodu. Koczownicze ludy amerykańskich prairii zamieszkują również namioty, sporządzone ze skór bawołów. Natomiast ludy zamieszkujące się w wielkich łąkach, sporządzonych z jednego pnia wielkiego drzewa. Indianie Pueblo budują sztuczne domy z cegły, wielkie muryne ulice, mające dziesiątki pojedynczych izb. Wielkie ludy Brazylii wschodniej za miast domów mają tylko schroniska z dachem liściastym, bez ścian bocznych. Malajowie mieszkają w osiedlach wzniesionych w wodzie na placach. Mieszkańcy Siamu tworzą całe ruchome wioski na łodziach, które są ich domostwem. (ali)

CHOPIN W ANEGDOCIE



Podczas pobytu w roku 1830 we Wrocławiu Chopin i Tytus Wojciechowski poznali w Hotelu „Pod Złotą Gęsią” (gdzie aż po nasze czasy zwykli zajeżdżać Polacy) niejakiego pana Scharfii, który był nadzwyczaj dla nich

uprzejmy, oprowadzając ich po mieście i pokazując im piękną okolicę. Na dzień 8 listopada otrzymali oni od niego bilety wstępu na koncert w resursie.

Zaproszony już poprzednio przez kapelmistrza Schnabla, Chopin z samego rana tegoż dnia wstąpił na próbę. Zdarzyło się jakoś, że przewidziany na ten koncert solista nie odpowiadał dyrygentowi, Schnabel prosił Fryderyka, aby za tamtego „wkroczył”. Chopin, po dłuższym namyśle, przyjął propozycję, pojechał do hotelu po nuty swego koncertu i odbył krótką próbę instrumentalną z orkiestrą.

Dziwił się pan Scharfii, że wieczorem spotkał na sali tylko Tytusa. Ale jakże wrosło jego zadziwienie, gdy nadaremnie poszukiwanego w audytorium młodego warszawianina ujrzał jako głównego solistę na estradzie. — Wieczorem wszystko się wyjaśniło. Trudno było panu Scharfii wytłumaczyć, że dopiero na kilka godzin przed koncertem Chopin zdecydował się na występ i to tylko dla tego, by wyratować wysoko przezeń cenionego, pana Schnabla z przykrej sytuacji. (Mo).

Złoty Książek

Człowiek szlachetny nie może nigdy zatracić swego dziecięcego serca. MENG-TSE

Kto chce innych zwyciężyć, winien zwyciężyć w pierw samego siebie. Kto chce innych osądzić, winien w pierw osądzić samego siebie. Kto chce innych poznać, winien w pierw poznać samego siebie. LI-SU-WEI.

Najniezwyklejszy na świecie ogród zoologiczny ZOO na opak

Publiczność uwieczniona — lwy i słonie na wolności

W wschodniej części Transvaalu na ogromnej przestrzeni około 20.000 km kwadratowych mieści się największy w świecie ogród zoologiczny. Tutaj, w Parku Narodowym im. Krugera rolę są odwrócone: zwierzęta poruszają się swobodnie, podczas gdy publiczność jest uwieczniona w samochodach lub ogrodzonych punktach obserwacyjnych. Zwiedzający może podróżować po parku, którego sieć dróg wynosi ponad 2000 km.

lecz nie wolno mu opuszczać samochodu, chyba w specjalnie urządzonych miejscach. Opuszczenie samochodu może grozić rozszarpaniem przez lwy lub strażaniem przez stado bawołów. Komu ta groźba nie wystarczy, tego odstraszy zapewne kara pieniężna za opuszczenie wozu. Kary za zabicie lub drażnienie zwierząt są bardzo surowe. Od listopada do maja w okresie dzikim park jest dla zwiedzających zamknięty ze względu na zły stan

drog i chmary moskitów roznoszących malarię.

Jeszcze w r. 1928 maszyniści pociągów osobowych dawali gwizdkiem sygnał publiczności, gdy ukazał się ciekawy okaz zwierza; dzisiaj kolej nie uruchamia pociągów wycieczkowych, za to wzmógł się znacznie ruch samochodowy.

Park Narodowy został uznany w r. 1898 przez prezydenta Krugera za sanktuarium zwierząt, której groziło bezmyślne wyplenienie. Dziś w parku żyją tysiące egzemplarzy trzydziestu głównych gatunków. Drogi zakładane są równoległe do rzek, tak że spieszące do wodopoju zwierzęta można obserwować i fotografować, gdy przekraczają drogi. Gdy ma się trochę szczęścia, można zobaczyć lwa w momencie atakowania ofiary lub stado słoni przedzierających się przez zarosła.

Do tej pory nie zdarzył się jeszcze żaden fatalny wypadek, ale jeden z samochodów został przewrócony przez rozjuszonego słonia, a pasażerowie musieli szukać schronienia na drzewach. Jeden z dozorców, zwalczających kłusownictwo tubylców, został napadnięty przez lwa, który zabił pod nim konia. (Mek)

Krynica Morska ośrodkiem akcji wczasów

Krynica Morska jest jednym z najbardziej uroczystych zakątków Wybrzeża. Położona nad Zalewem Wiślanym, posiada piękną plażę i doskonały klimat. Już w roku ub. Krynica była znana i modna jako letnisko nadbałtyckie. Jedynie brak dogodnego połączenia z Gdańskiem, brak światła elektrycznego i trudności zapatrzenia w żywność odsztraszały ludzi od podróży do tej miejscowości. Mimo to w sezonie można było spotkać tu dużo letników.

W ciągu kilku miesięcy zaszło tu wiele zmian na lepsze. Krynica uzyskała przede wszystkim światło elektryczne, punkt sanitarny obsługiwany przez lekarza z Elbląga, a dowóz żywności odbywa się regularnie przez Zalew z Elbląga i Tolmicką.

Najwięcej zyska Krynica w chwili uruchomienia stałego połączenia statkami pasażerskimi z Gdańskiem, co jest już postanowione. Fundusz wczasów przejmie letnisko na tegoroczny letni sezon całkowicie i uruchomi kilkanaście domów wypoczynkowych. Krynica będzie więc podobnie jak Łeba większym ośrodkiem akcji wczasów nad Bałtykiem.

Rybacki w Krynicy prowadzą ciężki i pracowity żywot. Nieodpowiednie łodzie i brak sprzętu utrudniają połowy. Toteż rybacy ci wiażą wiele nadziei z

ostatnią ustawą o pomocy dla rybołówstwa.

Szłomy wyrzucają tu na plażę okrucy bursztynu. Po burzy całe rodziny wychodzą zbierać ten cenny surowiec i w ten sposób zarabiają trochę na załatwienie skromnych budżetów. Szłomy przynoszą bursztyn, wyrządzają znacznie większe szkody, gdyż najczęściej poniszczą sieci rybackie, które kosztują b. drogo. Napływ letników ożywi to nadmorskie ustroje i wnieśli odmianę do monotonnego życia letniejszych rybaków. (p).



W walce z chorobami duszy i ciała... HYPNOTYZM na usługach nowoczesnej medycyny

Hypnotyzm już od pierwszych dni odkrycia przez Franciszka Mesmera w r. 1770 został zastosowany jako skuteczna terapia w medycynie. Sam Mesmer stosował hypnotyzm przy umieraniu ataków histeryi i epilepsji, a jeden z jego następców Puységur, leczył hypnotyzmem nawet bóle głowy i zębów. Zresztą w ogóle w owych czasach tajemniczy hypnotyzm przez wielu ludzi traktowany był jako uniwersalne panaceum przeciwko wszelkim chorobom, jako „siła tajemna dla ratowania ludzkości od Boga na ziemię zesłana” i stosowana przy

wszelkich możliwych i niemożliwych przypadkach. Hypnotyzmem leczono nie tylko choroby nerwowe, ale także i zakaźne. Stosowano go z równą wiarą (ale z różnym skutkiem) przy migrenie i tyfusie, przy katarze żołądka, czy przy złamaniu ręki, lub nogi. Nic dziwnego, że oficjalne organizacje naukowe (Wiedeńska Akademia Lekarska, Francuska Akademia Nauk, Królewskie Towarzystwo Lekarskie i in.) srażone bezskutecznością hypnotyzmu przy chorobach ustrojowych i infekcyjnych odrzuciły za jednym zamachem niewątpliwe rezultaty, jakie osiągnął hypnotyzm w chorobach nerwowych. Dopiero w 100 lat później (1875) prof. Charcot wywalczył hypnotyzmowi stałą i niewzruszoną pozycję w terapii chorób nerwowych.

Tymczasem już w r. 1842 chirurg angielski James Braid zastosował z bardzo dobrym skutkiem sen hypnotyczny w chirurgii. Ponieważ ówczesna narkoza chirurgiczna stała jeszcze na bardzo niskim poziomie, Braid spróbował użyć zamiast chloroformu... sugestii hypnotycznej. Rezultaty były wręcz rewelacyjne: w ciągu kilku lat przeprowadzone ponad 300, częstokroć bardzo skomplikowanych, operacji na pacjentach, którzy podczas zabiegu — miast krzyknąć z bólu — zachwycali się na głos urojonymi krajobrazami egzotycznymi, lub zwiędzali w wyobraźni muzea, czy galerie obrazów. Zdaje się, że główną przyczyną, dla której w dobie obecnej hypnotyzm nie jest stosowany na szeroką skalę przy operacjach chirurgicznych jest fakt, że nie wszyscy ludzie są jednakowo podatni na wpływ sugestii, a niektórzy nawet (około 20%) nie dają się w ogóle zahypnotyzować.

Na krótko przed I wojną światową prof. Daniłowski zastosował w Moskwie hypnotyzm jako środek walki z gwałtownymi nępotami (w pierwszym rzędzie z alkoholizmem). I w tej nowej dziedzinie hypno-

tyzm okazał się nieocenioną zdobyczą. Alkoholik poddany kuracji usypiany był przedcześnie 2 razy na tydzień. Podczas każdego seansu poddawano mu sugestie o szkodliwości alkoholu dla jego organizmu, lub przed oczyma wyobraźni rysowano mu całą jego ewentualną przyszłość, aż do tragicznej śmierci na mrozie w rynsztoku, lub pod kołami pędzącego pociągu. Pacjent przeżywał to wszystko tak silnie, jakby się to działo na jawie i po obudzeniu zachowywał pamięć jak o rzeczywiście zaszłych wypadkach. W ten sposób po kilku, kilkunastu, lub nawet kilkudziesięciu (najdłuższa kuracja trwała 3 lata) seansach w umyśle kuracjusza wytworzył się zwolna nieprzewidywalny wstręt i strach przed alkoholem, który go bronił skutecznie na całe życie przed ponowną pokusą pełnego kieliszka.



W okresie ostatniej wojny światowej Amerykanie zastosowali sen hypnotyczny (wywoływany przy pomocy zastrzyku sodowej soli pentotalu do zwaloz. chorób psychosomatycznych (schorzeń ciała powstałych na tle pewnych kompleksów psychicznych). Tak np. tajemnicza przyczyna powstawania u licznych mężczyzn wrzodów żołądka została częściowo rozszyfrowana i — co ważniejsze — znaleziono w tej chorobie skuteczną terapię. Okazuje się mianowicie, że wrzody żołądka są bezpośrednim skutkiem długotrwałego „życia nerwami”. Wystarczyło przy pomocy hypnotyzmu usunąć przyczynę nerwowości i wlać błogi spokój w życie psychiczne pacjenta, by w ślad za tym zagoił się wrzód żołądka.

W ten sposób działając wyłącznie na psychikę człowieka udało się usunąć wiele chorób jego ciała, a nawet przez odpowiednie bodźce wywołujące zwiększenie liczby białych ciałek krwi wzmocnić odporność organizmu na cały szereg chorób infekcyjnych.

Te ostatnie fakty wydają się wskazywać, że Mesmer uważając hypnotyzm za uniwersalne panaceum przeciwko wszelkim chorobom nie był ostatecznie tak bardzo odległy od prawdy. Może nawet miał rację! Kto wie?

LUDZIE FILMU

Lidia Sucharewska



Z pośród licznych adeptów srebrnego ekranu Związku Radzieckiego oglądanych w filmach produkcji radzieckiej w Polsce wymienić wypada również Lidie Sucharewską — aktorkę charakterystyczną o wesółym, pogodnym uosobieniu, niebacznych na otaczający je ogrom niebezpieczeństw, w zależności od tematu filmu. Taką ją właśnie oglądaliśmy po raz pierwszy obok Heleny Kuźminej we wstrząsającym dramacie rosyjskiej dziewczyny uwiecznionej na przymusowe roboty przez okupanta hitlerowskiego pt. „Numer 217”. Z kolei odtworzyła postać pięknej Wasyliwy w baśni „Zaklęta narzeczona”, następnie w filmie o bohaterskiej postawie narodu łotewskiego w czasie okupacji pt. „Synowie” obok Olka Zakowa, po czym w filmie biograficznym o znakomitym pisarzu rosyjskim Lermontowie pod tymże tytułem, gdzie partnerem jej był młody aktor radziecki bohater „Kopciuszka” Aleksiej Konsowski.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

SERIA VIII.

ZADANIE Nr 45 d.

KRZYŻÓWKA (5 pkt.).

W podaną figurę wpisać wyrazy o następującym znaczeniu:

1	3	5	8	13
⊙	⊙	⊙	14	⊙
⊙	⊙	⊙	⊙	11
⊙	⊙	⊙	⊙	15
⊙	⊙	⊙	6	⊙
⊙	⊙	⊙	17	9
18	2			12
⊙	⊙	⊙	⊙	
⊙	4			
⊙			⊙	⊙
⊙	19	7	10	
⊙	20			
21				

Pionowo: 1. kłopot, 2. najwyższy urzędnik jednej z republik starożytnych, 3. cytadela w miastach greckich, 4. moneta pruska, 5. litera grecka, 6. brzmienie, 7. pułkownik, nadzorca w Turcji, 8. zaimek, 9. jeden z tonów, 10. nazwa drobnej szlachetki w dawnej Anglii, 11. przeznaczenie (wspak), 12. grono osób wyznaczonych do rozpatrzenia jakiejś sprawy, 13. lud rasy mongolskiej.

Poziomo: 1. wyższa uczelnia, 4. zaimek przysłowny, 11. jedna z kart (wspak), 14. zaimek, 15. litera na nagrobku, 16. nazwisko jednego z kierowników ONZ (fonetycznie), 17. jednostka w elektryczności, 18. port nad Morzem Egejskim, 19. rodzaj żelaza (wspak), 20. czarownica (wspak), 21. stolica jednego z krajów bałkańskich.

Rozwiązania nadsyłać do 14 kwietnia br.

Kalendarzyk

Niedziela, 3 kwietnia 1949 r.
Katolicki: Ryszarda, Pankracego
Słowiański: Mnożyńska.

Słońca		Księżyc	
wsch	zach	wsch	zach
5.16	18.12	6.29	22.46

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Mistrz Solski opuszcza Pomorze

Nestor sceny polskiej — Mistrz Solski kończy w dniu jutrzejszym swe tournée po Pomorzu występem w Inowrocławiu. Znakomity artysta po pełnym sukcesie objeżdżeniu artystycznym większych miast Pomorza opuści nasze województwo, zaskarbiwszy sobie wdzięczność i podziw jego mieszkańców. Mistrz Solski wyjedzie z Bydgoszczy w poniedziałek w godzinach wieczornych.

Koncert życzeń na ogólne życzenie

Orkiestra Mariana Masłowskiego powtarza dziś w lokalu „Arkadia” o godz. 18 na ogólne życzenie publiczności koncert życzeń, z którego czysty zysk przeznaczony jest na budowę teatru.

Pieśń i taniec dla świata pracy

W dzisiejszą niedzielę o godz. 16 w Warsztatach Głównych PKP (wejście przez tunel Warsztatów Głównych) odbędzie się bezpłatny koncert słynnego zespołu pieśni i tańca Armii Marszałka Rokossowskiego dla świata pracy.

Domek spłonął doszczętnie

BYDGOSZCZ (re) W drewnianym domu przy ul. Grunwaldzkiej 155 — wybuchł ub. dnia pożar, który strawił doszczętnie cały domek. Przyczyną pożaru było wadliwe ustawienie pieca i rur.

Bydgoszcz pożegnała delegatów na III zjazd ZSCh

Chłopi Pomorza przyrzekają walczyć o lepsze jutro wsi

BYDGOSZCZ (sz). Stolica Pomorza zegnała w świetlicy Państwowych Zakładów Budowy Maszyn delegatów chłopów pomorskich na III walny zjazd krajowy Zw. Samopomocy Chłopskiej w Warszawie. Zgromadzonych delegatów w liczbie ponad 200 powitał prezes Zarz. Woj. ZSCh — Król. Po ukończeniu w dniu wczorajszym przemówił przedstawiciel PZPR Śmigieński, podkreślając serdeczną więź łączącą klasę robotniczą ze wsią. Hasłem dnia dzisiejszego jest wspólna walka o wspólne cele i w tej myśli mówca

złożył delegatom serdeczne życzenia owocnych obrad na sejmie chłopskim w stolicy.

Z kolei delegatów wsi pomorskich pożegnali: przewodniczący OKZZ — Kulasek i mjr Dobrusin z ramienia Wojska Polskiego.

W imieniu udających się na zjazd ZSCh przemówili: przewodnik pracy Ruciński i Pawlakowa ze wsi Chalin, pow. Lipno, dziękując za serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się w Bydgoszczy.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję przedjazdową, w której wyszczególniono czołowe postulaty i zadania Związku Samopomocy Chłopskiej, zmierzające do rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego życia wsi. Streszczają się one

w roztoczeniu kontroli nad działalnością spółdzielni wiejskich, w organizowaniu pomocy sąsiedzkiej, w organizowaniu czynnego udziału gromad w nowej formie sojuszu robotniczo-chłopskiego, w walce z analfabetyzmem wsi itp. Dalej rezolucja wyraża całkowite poparcie odnośnie oświadczenia Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Potępiając zbrodniczą akcję angielskich podżegaczy wojennych, rezolucja wyraża głęboką radość, że Polska znajduje się w obozie walki o pokój przy boku Związku Radzieckiego.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy, zespół ludowy z Lubaszca pow. Wyrzysk, chór fabryki „Leo”, balet IKR i zespół świetlicowy OKZZ.

Duży sukces bydgoskiego kompozytora

Utalentowany kompozytor bydgoski — prof. Florian Dąbrowski w wyniku konkursu muzycznego na utwory chóralskie do tekstów literackich o życiu i twórczości Fryderyka Chopina, w którym nie przyznano pierwszej i drugiej nagrody — uzyskał pierwsze wyróżnienie za kompozycję pt. „Odejście Fryderyka” (do słów Ryszarda Dobrowolskiego) na chór mieszany, sopran i orkiestrę symfoniczną, otrzymując nagrodę w wysokości 30 tys. zł. Zajęcie przez prof. Dąbrowskiego drugiego miejsca w tak poważnym ogólnopolskim konkursie uznane należy za niewatpliwy sukces młodego kompozytora bydgoskiego.

Dziś koncert „Halki”

Dziś, w niedzielę 3 bm. odbędzie się o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki koncert „Halki”, najstarszego na Pomorzu chóru męskiego. Solistami będą świetny tenor Adam Dachtera, artysta opery poznańskiej oraz baryton Jan Lubicz, znany ze swoich występów w Polskim Radio. Urozmaicony program przygotowany przez Cz. Kabacińskiego, dyrygenta chóru, zawiera obok fragmentów z oper „Halka” i „Straszny Dwór” pieśni artystyczne i ludowe kompozytorów polskich i radzieckich.

Śmierć pod kołami samochodu

Tragiczny wypadek na ul. Toruńskiej

BYDGOSZCZ (r) W dniu 1 bm. na skrzyżowaniu ul. Toruńskiej i Belskiej wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy w wyniku którego 47-letnia Marta Męczyńska poniosła śmierć na miejscu.

Jak to stwierdzono, Męczyńska przechodząc przez jezdnię spoza stojącego na ulicy autobusu, nie zwróciła uwagi na przejeżdżający w tej chwili samochód ciężarowy należący do Centr. Spółdz. Mleczarsko-Jajczarskiej w Bydgoszczy i dostała się pod koła sa-

mochodu. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Nieszczęśliwa zmarła natychmiast po wypadku. Dochodzenia prowadzi organa MO.

Drugi wypadek samochodowy, cięższy niż w zakończonym, miał miejsce przy skrzyżowaniu ul. 1 Maja i Dworcowej. Samochód osobowy, prowadzony przez F. J., uderzył nagle w jadący tramwaj. Samochód został lekko uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

Z procesu o nadużycia w „Kauczuku”

Kradzioną gumę kazali wywozić skrzyniami

BYDGOSZCZ (dr) W dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków w procesie o nadużycia w firmie „Kauczuk” zeznawał świadek Fr. Zawadzki, właściciel wytwórni stempli. Oświadczył on, iż nabył 3-krotnie w firmie „Kauczuk” niewielką ilość gumy stemplowej. Zawadzki twierdził, iż nie wie, gdzie i za jaką ceną była kradzioną. Przedłożył Sądowi rachunki za nabyty towar. Gumę dostarczał mu oskarżony Lemański. Od 1946 r. nie utrzymywał żadnych stosunków handlowych z firmą „Kauczuk”. Kazimierz Haftka, rolnik z Płatnowa zeznał, iż na polecenie osk. Olszewskiego odwiedził wozem na dworzec do Solca Kujawskiego wielką skrzynię. Olszewski oświadczył mu, iż skrzynia zawiera rozmaite części motocyklowe. Okazało się to kłamstwem, gdyż w skrzyni znajdował się kradziony towar. Stanisław Adamski na polecenie oskarżonych Nawrockiego, Lemańskiego i Olszewskiego odwoził skrzynię z artykułami gumowymi na dworzec w Łęgowie, za co otrzymał wynagrodzenie w gotówce. Na zapytanie, za co dostaje taką „premię”, osk. Nawrocki nie odezwał się a usmiechnął i odszedł.

W godzinach popołudniowych zeznawali Rączka i Majka. Oświadczyli oni, iż nie wiedzieli o tym, że zakupiona przez nich guma pochodziła z kradzieży. Po zeznaniach świadków Pydy, Okońskiego i Pakulskiego, zeznawała Maria Nemińska, była właścicielka restauracji w pobliżu fabryki „Kauczuk”. Oświadczyła ona, że oskarżeni nie urządzali żadnych libacji, a tracili w restauracji jedynie grosze.

W godzinach popołudniowych zeznawali Rączka i Majka. Oświadczyli oni, iż nie wiedzieli o tym, że zakupiona przez nich guma pochodziła z kradzieży.

Pracownicy BRR w Łęgowie zaopiekowali się przedszkolem RTPD

BYDGOSZCZ (ef). Troska o dziecko należy do najpoważniejszych zagadnień Państwa. Jest ono też rozwiązywane bardzo skrupulatnie nie tylko przez instytucje w tym celu powołane, ale również przez całe społeczeństwo. Dowodem tego jest choćby fakt przejęcia opieki nad bydgoskim przedszkolem RTPD nr 6 przez pracowników Biura Rozdziału Remanentów w Łęgowie.

Do akcji przejęcia opieki nad przedszkolem przyczynił się przede wszystkim komitet opieki z pp. Rydewskim, Pospychalą i Skalską na czele. Pracę ułatwiło przychylnie nastawienie dyrekcji z dyr. St. Kurpiewskim i Rady Zakładowej z p.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI, Dziś 3 bm. o g. 16 i 19.30 „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem.

KINA — Pomorzanie: Noc w Casablance; Polonia: Nikt nie wie wie. Wolność: Szary lord. Orzeł: Zapomniana wioska. Gryf Wielkie życie. Bałtyk: Zwartowane lotnisko.

Początek seansów: Pomorzanie i Orzeł: 16, 18 i 20.30; Polonia: 15.30, 17.30 i 20; Wolność: 16.30, 18.30 i 20.30; Gryf: 16.30, 18.30 i 20.45; Bałtyk: 16, 18 i 20.

DYZUR APTEK. Do 9 bm. Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i Apteka Przy pl. Teatralnym, ul. Armii Czerwonej 10, tel. 19-62.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW: w niedzielę 3 bm. od g. 10—12 pełni dyżur lekarz-dentysta Szerzeniewski, ul. Chrobrego 8.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek nr 36-55.



Poniedziałek, 4 kwietnia 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski. 9.50 Program lokalny dnia. 9.55 Wiadomości miejscowe (Bdg). 10.00 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych — słuchowisko pt. „Chłopskimi rękami” — opr. M. Aleksandrowicz. 11.57 Progr. og.-polski. 13.10 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Koncert zespołu mandolinistów Zw. Zaw. Kolejarzy, Bydgoszcz. Koło 2, pod dyr. A. Drzewieckiego. 15.00 Pieśni radzieckie (płyty). 15.10 Reportaż z cyklu „Nasze party” 15.20 Przegląd prasy pom. 15.30 Progr. og.-polski. 21.00 Koncert muzyki operetkowej: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, W. Kocikowski — tenor. 21.00 Progr. og.-polski. 22.45 Pieśni Chopina — płyty. 23.00 Progr. og.-polski.

Utonął w Brdzie

(a). Wczoraj po południu utonął w Brdzie przy ul. Mennica 5-cio letni chłopczyk nazwiskiem Racyński zam. przy ul. Jezwickiej 18. Wyślijki Straży Pożarnej, aby wydobyć topielca, nie dały na razie rezultatów.

Reflektorem po BYDGOSZCZY

„Stodki” balagan Akcja „G” i „O” Usunmy „zatoru”

Różne są charakterystyki i usposobienia ludzi. Jedni mają zamilowanie do porządku, a drudzy czują się dobrze tylko i wyłącznie w... „stodkim” balaganie. Ostał się „wół” Tomku w swoim domku... zwał się „stodki” balagan, ale na wystawie jest. Rozumiem, że sklep komisowy to nie elegancka perfumeria, czy sklep z galanterią, ale jakiś porządek chyba może być. „Poradzić” na to mogłaby częsta zmiana dekoracji. A więc jednego tygodnia można by wystawić samo obuwie, drugiego — garnitury, trzeciego — kryształ i różne drobniaki tak rozmieszczone, aby się z sobą nie kłóciły itd. itd. W ten sposób właściciele sklepów i pokazałoby wszystkim to co mają na sprzedaż i wystawa będzie estetyczna. Czyli i miłk syty i koza cała... Zgoda?

Ktożby nie lubił się... całować, całować, zwłaszcza jeśli „przedmiot” jest miły i... odmienniej płci. Uważam jednak, że zupełnie bezsensowne jest masowe i nagminne całowanie się pensjonarek, odprawiających się dobranymi „paczkami” w drodze ze szkoły do domu.

Uwaga panienki — akcja „G” (gruźlica), a poza tym akcja „O”. Obowiązuje również w pocatunkach!

Nie ulega kwestii, że Bydgoszcz ma ładny reprezentacyjny dworzec, który ma srobie „wejścia” i „wyjścia”. Do „Reflektora” zwracają się jednak pasażerowie dojeżdżający do Bydgoszczy, a skarżący się na częste zatory przy opuszczaniu dworca. Zdarza się to szczególnie w tych godzinach, kiedy zbiega się przyjazd kilku pociągów i ludzie tracą wtedy pół godziny i więcej czasu na wydostanie się przez wąskie drzwi na ulicę. Czy w tych wypadkach drugie drzwi na prost tunelu z napisem „wejście” nie mogłyby na krótki przeciąg czasu stać się „wyjściem”? Prosimy o to PKP!

Szelma

Zespol Piesni i Tańca Armii Marsz. Rokossowskiego

W ostatni piątek (1. IV.) wystąpił w sali OKZZ po raz pierwszy w Bydgoszczy, słynny Zespół Pieśni i Tańca Armii Marsz. Rokossowskiego. Zespół ten, liczący około 70 osób składa się z chóru, solistów, śpiewaków, baletu i orkiestry o specjalnym składzie zespołów rozrywkowych (bez instrumentów smyczkowych). Program zawierał pieśni radzieckie ludowe i żołnierskie, oraz tańce, a także pieśń polską „Wista” i taniec — Krakowiak.

Wskazaniem muzykowi W. Myżnikowi. W podziw wprawiają widza ewolucje taneczne baletu, którym kieruje b. c. Artmistrz N. Smirnow. Koncert rozpoczął odśpiewaniem hymnów narodowych polskiego i radzieckiego. Cały program koncertu pomyślany został w ten sposób, by nawet nieprzygotowany słuchacz odniósł jak najwięcej wrażeń muzycznych. Oklaski publiczności były najlepszym dowodem, że cel został osiągnięty.

Przystępny dla szerokiej publiczności program i wysoki poziom techniczny całego zespołu przyczyniły się nie tylko do wielkiej frekwencji publiczności, ale przede wszystkim do powodzenia, jakim cieszył się zespół. Ten wysoki poziom zawdzięcza chór i orkiestra swemu dyrygentowi, do-

FLORIAN DĄBROWSKI

Dziś mecz bokserski Gedania - Zjednoczenie

W dniu dzisiejszym o godz. 11 odbędzie się w hali sportowej DOW mecz bokserski z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski między Gedanią a miejscowym Zjednoczeniem.

Zebranie dyskusyjne aktywu Stron. Pracy

Komitet Grodzki Stronnictwa Pracy podaje do wiadomości, że następnym zebraniem dyskusyjnym aktywu Stron. Pracy z cyklu szkoleniowego, odbędzie się w poniedziałek, 4 bm. o godz. 18.30 — w lokalu Komitetu Grodzkiego Stronnictwa. Na zebraniu tym referat dyskusyjny wygłosi sekretarz org. GKW Stron. Pracy B. Stępiński na temat „Naukowy pogląd na świat — kryteria logicznego myślenia”.

Komitet Grodzki Stron. Pracy podkreśla, że udział w zebraniu jest dla aktywistów Stronnictwa z terenu m. Bydgoszczy obowiązkiem pod rygorem organizacyjnym.

Za nadesłane nam współczucie i udział w pogrzebie — ukochanej żony i drogiej matki składamy na tej drodze serdeczne
„BÓG ZAPŁAĆ“
 Świecie 6225 rodzina NOWAK

Referent handlowy
 potrzebny natychmiast

możliwie spółdzielca. Wymagane wykształcenie średnie, znajomość bieżąca handlu hurtowego, kalkulacji i praktyka handlowa. Reflektujemy tylko na dobrą siłę. Wnioski przysłać „Spółem” Ostrów Wlk. ulica Czerwonej Armii 70 1109

KOLORYT

poleca 0944
barwniki i pisanki do jaj wielkanocnych

W zamian za pokój

poprowadzę gospodarstwo samotnemu starszemu panu.
 Oferty poście restante
 Łódź, 1 poczta główna
 Dowód tożsamości 820832 1126

Zakłady Graficzne P.Z.W.S.

w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 1
sprzedają w drodze przetargu 18 pieców kaflowych, w tym 5 przenośnych.

Piece obejrzeć można od godz. 10—14 po zgłoszeniu w Dziale Gospodarczym. Oferty składać należy do dnia 9 kwietnia br. w sekretariacie Dyrekcji. 1139

Węsnę owczą po cenach najwyższych kupuje: „Weinohurt“ H. Kuiczek i Ska BYDGOSZCZ, Św. Trójcy 5a/7, tel. 31-03

Państwowy Szpital w Kocborowie
 powiat Starogard 1107

kupi natychmiast **jedną fretkę**

WĘSNĘ OWCZĄ

kupuje — wymienia po najwyższych cenach
„RUNO“
 Bydgoszcz, Stary Rynek 14
 Dom B-ci MATECKICH
 Telefon 24-61 1123

B. Wojskowi-Repatrianci!

B. Wojskowi-Repatrianci!

KORZYSTNA SPOSOBNOSĆ

do podjęcia odpraw demobilizacyjnych pozostawionych w Post Office Savings Bank w Londynie
 Szybko i niezawodnie — **TANIO i SUMIENNIE** dostarczymy w zamian za demobilizacyjne odprawy:
MATERIAŁY ANGIELSKIE WEŁNIANE (do wyboru według próbek)
OBUIE I SKÓRY, KOCE I NYLONY
JEDWABIE SPADOCHRONOWE
 lub inne artykuły na zamówienie

POLIMEX CO. LTD.

58, Jermyn Street — London, S. W. 1

Ponad 60 tysięcy paczek otrzymali dotąd nasi Klienci w Polsce

Szczegółowe informacje, cenniki i formularze, jak również próbki materiałów — wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą. O wartości naszych usług prosimy się dowiedzieć u Kolegów i znajomych, którzy są naszymi Klientami

Państwowy Teatr Powszechny
 ŁÓDŹ, ul. 11 Listopada 21, telef. 150-36

W niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 19,15 i dni następne komedia Jerzego Szaniawskiego pt.

„DWA TEATRY“

W roli głównej **Karol Adwentowicz**
 Reżyseria **IRENY GRYWINSKIEJ**.
 Dekoracje **Zenobiusza STRZELECKIEGO**.
 Muzyka **TOMASZA KIESEWETTERA**.
 Solo skrzypcowe — **ZENON HODOR**.

Kasa czynna od godz. 10 do 14 i od 16 do rozpoczęcia przedstawienia. 1134

Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia“

Łódź, Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15

„Baron cygański“

Opera komiczna w 3-ach aktach (4 odsłonach)
 J. Straussa 1137

Udział biorą:

W. Bojarska, I. Borowicka, J. Ciesielski, J. Kenda, A. Kaczorowski, K. Koszela, L. Kos, D. Lubowska, H. Łabuński, S. Madulska, W. Rychter, S. Szadkowska, M. Słaski, A. Sawin, J. Pankrat, L. Wacławski, L. Wilczyńska, W. Zwoliński i inni

CHOR — BALET — ORKIESTRA

Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11-tej

TEATR «OSA» TEATR

ŁÓDŹ, TRAUGUTTA 1 (SALA „SYRENY“)

Dnia 3 kwietnia 1949 r. 2 przedstawienia o godz. 16-ej i 19,30 i dni następne

„Szalony rycerz“

Fantastyczna farsa M. Słomczyńskiego z muzyką Z. Wiehlera w roli tyt. **ADOLF DYMSZA** 1135

TEATR LALEK „ARLEKIN“

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 150 — telefon 258-99
 Wystawia wielkie widowisko lalkowe pod tytułem

Dwa Michały i świat cały

FRANTA

W każdą niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 15 i 17
 Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy.
 U W A G A : w poniedziałki teatr nieczynny 1136

NAUKA

Szkoła Kosmetyki.

Masażu Leczniczego, Sportowego doktorów Zofii Feliksa Roszkowskich, Mokołowska 51, Warszawa. (1101)

Szkoła

kierowców samochodowych przy Zw. Zaw. Transportowców R. P. w Bydgoszczy, Śniadeckich 8, przyjmuje zapisy od zaraz na kursy kierowców samochodowych i motocyklowych. Zdemonstrowani wojskowy 50 proc. zniżki.

Centrala Produktów Naltowych
Ekspozytura Okręgowa w Bydgoszczy

Aleje 1 Maja 22/II piętro

Przyjmujemy od zaraz:

- Szefa Działu Finansów i Księgowości**
- Kierownika Oddziału Księgowości Samodzielnych księgowych**
- Inżyniera Budowlanego** do nadzorów budowlanych i projektów budownictwa przemysłowego.
- Samodzielnego technika budowlanego** ze szczególną znajomością analizowania robót.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 1140

SPRZEDAŻ

Wyżły szorskokłose sprzeda Kolańczyk Wojnowo, pow. Bydgoszcz 6231

Uwaga kupcy!

Hurtownia Galanterii i Trykotaży — Firma „Pola”, Łódź, Pl. Wolności 10, poleca wielki wybór trykotaży i galanterii. Ceny konkurencyjne. Obsługa solidna. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (0975)

Wytwórnia Torebek

damskich, Zygmunt Karoń, — Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (0977)

Młynskie

maszyny i wszelkie artykuły młynskie — techniczne poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, Poznańska 38. (1102)

Krawaty, szale

duży wybór ostatnie nowości poleca Wytwórnia „ATOM” Łódź, Narutowicza 41. (1004)

RADIO

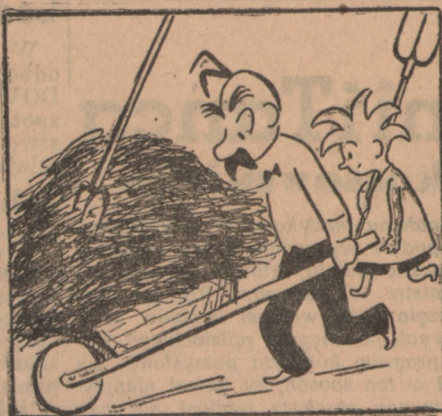
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, dnia 4 kwietnia 1949 r.

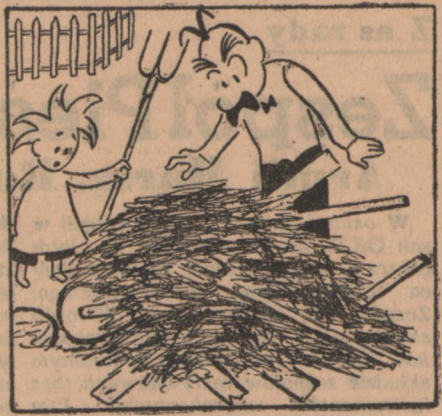
5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Przetwarzanie prasę społeczną. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Skróty wiadomości porannych. 8.05 Muzyka poranna. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszelchnia radiowa. 9.50 Program lokalny dnia. 9.55 Wiadomości miejscowe. 10.00 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych „Chłopskimi rekami” — opr. M. Aleksandrowicz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert A. Wielhorskiego. Udział biorą: kompozytor i M. Drewniakówna — sopran. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Koncert zespołu mandolinistów Zw. Zaw. Kolejarzy, Bydgoszcz — koło 2, pod dyr. A. Drzewieckiego. 15.00 Pieśni radzieckie. 15.10 Repertuar z cyklu „Nasze porty” 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Halo, młodzi fizycy — pogadanka E. Rubinowicz. 15.45 Muzyka poważna. 16.00 Dzieńnik południowy. 16.15 Archipeląg ludzi odzyskanych — powieść Wasyla Ażajewa. 18.55 Muzyka. 19.45 Koncert rozrywkowy. 17.30 Audycja Powszechnych Domów Towarowych 17.35 Powstanie Związku Patriotów Polskich. 17.45 II dziennik popo-

łudniowy. 18.00 Koncert Tow. Śpiewaczego „Harfa”. 18.35 Daleko od Moskwy — powieść Wasyla Ażajewa. 18.55 Muzyka. 19.40 Wszelchnia radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Koncert popularny: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, W. Kaciński — tenor. 21.40 Beethoven — sonata A-dur, op. 69 w wyk. K. Wilkomierskiego — wiołaczka i P. Łabozza — fortepian. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.45 Pieśni Chopina. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka symfoniczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

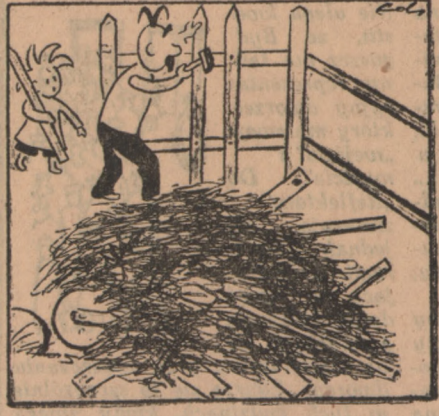
FURDYGA I SYN



Coraz bliżej wiosna co dzień,
 Już nie będzie więcej mrozów
 Trzeba więc w naszym ogrodzie
 Ziemię spulchnić tym nawozem.



Oto smutny los człowieka
 Deski nam się rozwały
 Do ogródka tak daleko,
 A ja zbierać nie mam siły.



Wykombinowali tyle,
 Ze im przyjdzie z mniejszym trudem
 Zamiast nawóz wozić milę
 Tutaj przemieść swój ogródek.

ODZIEŻOWE
 worki ochronne dostarcza „Rekord” Łódź, Piotrkowska 46, tel. 212-42. 1117

RÓŻNE

Fotografie
 nagrobkowe wiecznokrwałe „Elchafilm”, Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. (1103)

OZIERZAWY

Poszukuje się dzierzawcy na plebanie o obszarze ok. 50 ha. Kat. Biuro Parafialne Subkowy, pow. Tczew 1121

Ogłaszajcie się

W
ILUSTROWANYM KURIERZE POLSKIM

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PREENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Reklamskie niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
 PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI.
 DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”.
 WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”.
 BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
 Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—300 zł za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.